Nr. 58. Wtorek, 13 Marca 1923 Rok 113.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. | Cena pojedynczego egzemplarza **500 Mp.** | Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73) | Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 178)

Kwadratura koła.

Lwów, 12. marca.

To nie jest żadną tajemnicą: uczucie, które owładnęło szerokiemi kołami ludności niezamożnej, trudno inaczej nazwać, jak rozpaczą. Kwestja egzystencji przypomina kwadraturę koła: Obie równo są nierozwiązalne. Zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb kosztuje tyle pieniędzy, że dzisiaj dobrze nasuszyć sobie trzeba głowę, by dzień jeden opędzić sumą, która jeszcze przed rokiem wystarczała na miesiąc. Prawda, że płace, że zarobki także wzrosły niepomiernie, jednak wydatność tego przyrostu nie stoi w żadnym stosunku do skoków drożyzny.

Skąd to wszystko bierze się? Powiadają: spadek waluty, dolar idzie w górę, kurs marki obniża się. Nieprawda! Od szeregu dni, może od dwu tygodni w notowaniach giełdy zurychskiej nie spadła marka polska poniżej 0.01,20, dolar zaś chwilowo wzbiwszy się do 50.000 Mp., również od szeregu dni trzyma się mniej więcej na poziomie 45.000 Mp. z tendencją raczej zniżkową niż zwyżkową. A czy ceny również obniżyły się w tej mierze? Nie, ceny idą ciągle, co dnia w górę. Więc pocóż tumanić ludzi, że to stoi w związku ze stanem waluty? To jest poprostu rozbój na gładkiej drodze, a co najtragiczniejsza, rozbój równie jawny, jak bezkarny!

Kto tylko ma coś do sprzedania, zdziera z kupującego skórę. Jedni czynią to w tempie łagodniejszem, inni gwałtownie — jakże niewielu zachowało bodaj odrobinę sumienia, która wyróżniać ma człowieka od dzikiego zwierza! Ceny nie mogą oczywiście w dzisiejszym stanie rzeczy być niskie. Lecz weźmy pod uwagę jakikolwiek artykuł i obliczmy, ile by on kosztował, gdyby wszyscy, którzy do jego pojawienia się w obrocie przyłożyli rękę, nie dyszeli żądzą zarobków wygórowanych ponad wszelką godziwość, — a przekonamy się, iż możnaby wówczas ten artykuł otrzymać za połowę dzisiejszej ceny. Że rozpętanie drożyzny w tych rozmiarach, w jakich ona występuje, uważać należy przedewszystkiem za wynik drapieżności, dowodzi choćby rozmaitość cen. Niech kto wytłumaczy, dla czego — sięgnijmy po przykład najprostszy — taka sama nędzna bułka „centowa“, z tej samej nawet piekarni, kosztuje dziś u jednego kupca 160 Mp., u drugiego już 170, trzeci zaś bierze za nią aż 200 Mp.? A tak jest ze wszystkiem. Sprzedający ustanawia cenę, jaka mu się podoba, podnosi ją, kiedy mu się podoba, a jeśli kupujący odważy się uczynić mu z tego powodu jaką uwagę, to — wyrzuca go za drzwi, niech apeluje... do Pana Boga!

W istocie próby uzyskania jakiejś satysfakcji prowadzą najczęściej do gorzkich rozczarowań. Wprawdzie od czasu do czasu czyta się, że tego lub owego łupiskórcę ukarano taką to a taką grzywną, ale publiczności uspokoić to nie może. Przedewszystkiem bowiem kary są niesłychanie niskie w stosunku do deliktu i ukarani śmieją się z nich w kułak, a potem cała ta akcja sprawia wrażenie ciuciubabki, przy której na oślep macha się packą, aż ona kogoś przecie napotka. „Ut aliquid fecisse videatur!“ — poza te granice nie wyszła dotąd walka z lichwą.

Publiczność własnym oczom wierzyć nie chce, poglądając na igrzyska, jakie ona wyprawia. Jakto? W państwie praworządnem niema nikogo, kto zająłby się jej ukróceniem? A ten komisarjat nadzwyczajny do zwalczania lichwy, świeżo zmontowany?... Czyżby on naprawdę wyczerpał swe zadanie w stwierdzeniu, że drożyzna wzrastać będzie, a więc niejako w usankcjonowaniu coraz energiczniejszego darcia skóry żywcem z bezbronnej publiczności?

Czyż dziwić się, że potem ludzie wpadają na domysły najpotworniejsze, by wytłumaczyć sobie niepojęte zjawisko? Papier np. podrożał w stosunku do ceny przedwojennej 15000 razy, gdy wartość dolara zwiększyła się 9.000 razy. Możnaby papier taniej mieć z zagranicy, ale Rząd podwyższył cło tak, iż ową różnicę djabli wzięli, a protegowane krajowe papiernie mogą sobie teraz nakładać ceny zupełnie a discretion. Trzeba słyszeć, co ludzie o tem mówią, by obaczyć, jak na tem cierpi powaga Rządu. Oczywiście, są to plotki wyssane z palca, lecz wcale niepożądane, a przyczyną ich wyłącznie okoliczność, iż nikt w Państwie nie ma odwagi, wypowiedzieć paskarstwu wojnę. Uchwala się ustawy, grozi się sądami doraźnymi, — na papierze... Wszak jeszcze Paderewski w jednej z mów swoich oświadczył, że jak amen w pacierzy, paskarzy wieszać się będzie, ale na razie nie zawiesza się ich nawet w urzędowaniu w tylu instytucjach napół publicznych.

Oto, dla czego rozpacz patrzy ludziom z oczu. Coraz bardziej utrwala się przekonanie, że niema innego wyjścia, tylko trzeba jąć się samoobrony. Bardzo rozumna decyzja! Idzie tylko o jej przeprowadzenie. Zagranicą umiano już niejednokrotnie dać hasłu samoobrony konsumentów skuteczny wyraz. Pamiętamy, jak przed wojną (jeśli nas pamięć nie myli w r. 1912) Wiedenki złamały wyzysk uprawiany przez rzeźników. Poszło hasło: obchodzić się bez mięsa! ale hasło to zostało przez ogół podjęte i skrupulatnie przeprowadzone. Rzeźnicy z tej próby pokonania ich drwili przez dzień, drugi i trzeci, aż kiedy to potrwało tydzień, zaczęli usprawiedliwiać się w odezwach. Pozostały one bez skutku. Wreszcie zapasy mięsa zgniły, trzeba było je wyrzucić i po dniach dziesięciu czy dwunastu, pp. rzeźnicy przypadli do stóp publiczności jak pies, co otrzymał porządnie harapem po grzbiecie.

Otóż to jest samoobrona. Czy jednak pomyśleć można o przeprowadzeniu jej u nas? Nie dla tego, iż niema mowy o pozyskaniu dla niej nuworyszów, bo tych jest przecie znikoma mniejszość w stosunku do „hołoty“, jak oni nazywają wszystkich z poza ich kręgu. Ale ta „hołota“ właśnie pozbawiona jest wszelkiego zmysłu organizacyjnego, pozbawiona jest inicjatywy, woli i gdyby ktoś zwrócił się do niej z czemś podobnem, to spotka się ze wzruszeniem ramion i uwagą: „Ojwa! Także koncept z kalendarza. A gdzieżby mi się chciało?“

Natomiast posłuch znajdują nierównie łatwiejszy hasła opętańcze. Zaczyna się w ostatnich czasach pod wpływem zrozpaczenia organizować po różnych zakamarkach „bractwo mścicieli“ i zaczynają latać bomby ich ręką ciskane dla odstraszenia paskarzy. Co za nierozum! A skądże tyle bomb nabrać, by wytępić paskarstwo? Nie! Bomba nie zmiecie lichwy, ale ona może niepowetowane wyrządzić szkody Państwu, jeszcze większy wprowadzić zamęt w nasze stosunki a z jego pomocą tem lepszy stworzyć grunt dla żerowania lichwy. I kto wie, czy to nie jakiś sztab generalny paskarzy podsunął właśnie zrozpaczonym owę myśl obłędną, a oni poszli na wędkę?

To niby coś jak amerykański Ku-Klux-Klan. Ależ pozostawmy jankiesom niefortunny wynalazek. Może im wyjdzie na zdrowie, nam z pewnością nie!

Legalnemi drogami poprowadzona samoobrona mogłaby zdziałać bardzo wiele dobrego. Dla czegoż jej nie spróbować? Osiągnęłaby zaś ona cel tem snadniej, że niewątpliwie Rząd w interesie Państwa poszedłby jej jak najbardziej na rękę. Ale na to — powtarzamy raz jeszcze — trzeba inicjatywy z jednej strony, a karnego posłuchu z drugiej. Gdzie zaś dzisiaj ich szukać?

Rząd „względnej większości polskiej“?

„Wyzwolenie“ chce go stworzyć przy pomocy włościan białoruskich i ukraińskich.

Pod jakiemi warunkami P. P. S. popierać będzie Rząd obecny?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (M.) Wczoraj rozpoczęły się tu **obrady walnego zjazdu P. S. L.-Wyzwolenie** przy udziale około 400-tu delegatów z całej Polski. Po zagajeniu pos. Thugutt wygłosił referat o położeniu politycznem, poczem uchwalono jednomyślnie szereg rezolucyj. Najgłówniejsza z nich wyraża **stosunek stronnictwa do Rządu.**

„Wyzwolenie“ wyraża pozatem życzenie, aby **stronnictwa chłopskie i robotnicze przy poparciu włościańskich grup ukraińskich i białoruskich utworzyły Rząd względnej większości polskiej.** Natomiast uznano za niemoralne i niemożliwe współdziałanie z prawicą, gdyż ta „nie wyrzekła się dotąd zamachów na konstytucję“ i prawa obywatelskie.

Wreszcie postanowiono **połączyć się z lewicą P. S. L.-Piasta.** Ostatnia rezolucja dotyczy szybkiego wykonania reformy rolnej.

Warszawa. (M.) Wczoraj zakończyły się **trzydniowe obrady Naczelnej Rady P. P. S.** Uchwalono szereg postulatów pod adresem Rządu, od których wypełnienia stronnictwo to uzależnia **utrzymanie dotychczasowego stanowiska w stosunku do Rządu.** Najważniejszy z tych postulatów dotyczy wprowadzenia do konstytucji zasad, dotyczących swobód obywatelskich. Pozatem odnośna rezolucja stwierdza, że P. P. S. wszelkimi środkami poprze walkę z drożyzną.

Żydzi nie wejdą do większości rządowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (M.) Podana przez żargonowy „Moment“, a następnie powtórzona przez prasę prawicową wiadomość **o rzekomych pertraktacjach Prezesa Ministrów gen. Sikorskiego z posłami żydowskimi** w celu pozyskania ich głosów dla większości rządowej, **nie odpowiada prawdzie.**

Rosja, Niemcy i narody wyzwolone.

Lwów, 12. marca.

W „Neue Freie Presse“ z przed kilku dni pojawiły się interesujące korespondencje z Moskwy, napisane przez niejakiego p. Jerzego Popoffa. Przyznamy się do nieświadomości — nie umiemy nic powiedzieć o tymże panu, ale to nie jego osoba nas interesuje, tylko tendencje, które wyrażają jego artykuły. Tezą zasadniczą korespondenta „Pressy“ jest, że „na Wschodzie Europy leży punkt węzłowy obecnych zawikłań“. Rozwikłanie może zaś nastąpić tylko na drodze... porozumienia rosyjsko-niemieckiego. P. Popoff stara się udowodnić dwie rzeczy: 1) że to porozumienie jest niezbędne, 2) że nie zagraża ono niczem niepodległości Polski, oraz interesom francuskim.

To wszystko jeszcze nie jest najciekawsze. Nie wzrusza nas też specjalnie, gołosłowne zresztą zapewnienie, że ani Niemcy, ani Rosja nie zechcą zrobić żadnej krzywdy 25-miljonowemu narodowi polskiemu, z którego egzystencją już się pogodziły. Mieli my już sposobność na łamach „Gazety Lwowskiej“ podkreślić, że Niemcy nie mają bynamniej monopolu na eksploatację polityczną i ekonomiczną sił nowej Rosji. Już dzisiaj możemy stwierdzić, że sprawa nawiązania kontaktu z Rosją jest w tym samym stopniu aktualna dla Francji jak dla Niemiec. Przyszłość rozstrzygnie komu uda się lepiej wykorzystać siły rosyjskie, kto przyciągnie na swoją stronę nową, porewolucyjną Rosję, której krystalizacja nie nastąpi zresztą jeszcze rychło.

Interesujące są natomiast dalsze wywody p. Popoffa. „Polska nie stanowi żadnej barjery, między Niemcami a Rosją. Barjerę tworzą natomiast ententystyczne państwa kresowe (t. j. państwa bałtyckie). Estowie, Łotysze i Litwini powinni według korespondenta „Pressy“ uznać, że organicznie należą do Rosji i mogą się rozwijać tylko w ścisłym związku z Rosją“. „Zjednoczenie terytorjów bałtyckich z Rosją“ — jako podstawa porozumienia rosyjsko-niemieckiego jest koniecznością. Oto są tendencje artykułu p. Popoffa. Nawiązują one do czasów, kiedy na terytorjach Litwy i Kurlandji grasowały bandy von der Goltzów i Awałowów-Bermondów 1915. Dziś jednak — jak świadczy tok myśli p. P. — są wyrazem dążności rosyjskiej „nowej burżuazji“, która w związku z likwidacją pokojową komunizmu zyskuje coraz większy wpływ na politykę zewnętrzną „rządu robotniczo-włościańskiego“.

Wywody te mają dla nas to znaczenie, że niewątpliwie obejmują one wraz z całą Litwą, także i ziemię wileńską. Należy ona do tych terytorjów bałtyckich, które według „Pressy“ mogą się rozwijać tylko w ścisłym związku z Rosją. Odradzająca się Rosja pragnie uzyskać nowe wyjście na Bałtyk i to przy ujściu Niemna. Dla niej to pracowały oddziały Simonajtysów i Budrysów, zdobywając Kłajpedę, podobnie jak Rada Ambasadorów na jej korzyść wydała ostateczny werdykt. Pan Popoff niesłusznie zalicza Litwę do tych czynników, które dla tej nowej Rosji stanowią zaporę. Politycy litewscy spełniają już, jego ideał, — sie wissen dass sie — jak pisze Popoff „mit Russland stehen und fallen“. Ale, czy spełniając rolę gubernatorów rosyjskich w gubernjalnem mieście Kownie, dobrze bronią sprawy niepodległości swej Ojczyzny, do której Adam Mickiewicz wołał, że: „Ile cię cenić — ten tylko się dowie kto cię stracił“? Niezawisłość narodowa Litwy nie leży wcale na linji tendencji politycznych tych, którzy uważają, że zbliżenie rosyjsko-niemieckie stanowi jedyne rozwiązanie problemów wschodnio-europejskich. Powstańcy żmudzcy w r. 1863 w większym stopniu reprezentowali narodową i państwową myśl litewską, aniżeli obecni agenci rosyjsko-niemieccy nad Niemnem.

Twierdzenia p. Popoffa należy oceniać, nie przywiązując do nich szczególnej wagi. Prawda, że Rosja dąży do zdobycia sobie nowego wyjścia na Bałtyk i sądzi, że znajdzie je przy ujściu Niemna. Ale nie jest to bynajmniej dla Rosji koniecznością życiowa. Rosja musi rozwiązać o wiele więcej problemów, które ją zaprzątają w znacznie większym stopniu aniżeli sprawa litewska. Przedewszystkiem na wschodzie azjatyckim, następnie na europejskiem południu Rosji egzystują zarówno źródła konieczności życiowych jak też i czynniki wiążące i zatrudniające kierowników nowego państwa rosyjskiego zowiącego się skromnie „związkiem socjalistycznych sowieckich republik“. Zaś z czynników dalszych — obok Niemiec w znaczniejszym stopniu na politykę rosyjską mogą wpłynąć Francja i Anglja; — sprawy ich porozumienia, ich sytuacja na wschodzie i ich stanowisko wobec nowej Rosji. Tak więc tendencje, których wyrazem są artykuły „Pressy“ istnieją wprawdzie, ale nie należy ich przeceniać.

Jednakowoż z naszej strony wskazana jest najwyższa czujność. Bez względu na to czy Rosja w większym, czy też mniejszym stopniu będzie zajętą sprawami litewskiemi, czy w sprawach tych będzie szukała oparcia w Niemczech, czy też może we Francji — zawsze, wbrew twierdzeniom p. Popoff — ostrze sprawy zwraca się przeciwko nam. Jeżeli stwierdzamy, że Wilno jest zagrożone, to z czystem sumieniem pozwalamy sobie na takie oświadczenie, wiedząc, że nie są to z naszej strony czcze alarmy. Bo wszak rząd p. Sikorskiego w całej pełni zdaje sobie sprawę z tego, że niebezpieczeństwo istnieje i trzeba z energją i odwatnie, a przytem rozumnie przystąpić do przeciwdziałania. A społeczeństwo powinno poprzeć rząd w tej akcji. Inne stanowisko przypominałoby nam politykę strusia, który dla zapobieżenia niebezpieczeństwa chowa głowę w piasek.

Krzewski.

Nowe placówki szpiegowskie sowietów.

Zadaniem ich „kontrola“ nad emigrantami rosyjskimi.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.“)

Pogranicze pols.-sow., 11. marca.

(§) Jak donosi prasa sowiecka, ludowy komisarjat dla spraw wewnętrznych, celem „udoskonalenia“ oraz wzmocnienia „pożytecznej“ pracy ochronnej sowieckich ajentów za granicą, uchwalił założenie **specjalnych oddziałów „Gepeu“** (t. j. sow. państwowego urzędu politycznego — nowej nazwy zreformowanej czerezwyczajki) we wszystkich centrach, gdzie istnieją konsularne reprezentacje sowieckiej władzy. Oddziały te mają na celu, jak te zadania określił specjalny okólnik osławionego Dzierżyńskiego — w ścisłej łączności z urzędami konsularnemi **pilnować zachowania się kół rosyjskich emigrantów**, zwłaszcza zaś tych z pośród nich, którzy z jakiegokolwiek powodu wracają do Rosji.

Na razie zostały już założone takie oddziały „Gepeu“ w Rydze (kierownikiem mianowany tow. Kalakutskij), w Berlinie (tow. Zybin), w Pradze (tow. Belanow), w Londynie (tow. Hofman) oraz w Wiedniu (tow. Liszyński). **W Warszawie, jak widzimy, oddziału „Gepeu“ na razie nie utworzono.**

Do dyspozycji każdego z tych oddziałów rząd sowietów wyznaczył tymczasowo kredyt w wysokości 100 tysięcy rubli złotych, przyczem w razie potrzeby „oddziały“ **mogą korzystać z funduszów politycznych reprezentacji sowieckich oraz zagranicznych oddziałów Wniesztorgów.** Szczegół ten, nawiasem mówiąc, rzuca ciekawe światło na „pomocniczą“ rolę tych „czysto-handlowych“ instytucji sowieckich.

Główne kierownictwo wszystkich zagranicznych oddziałów „Gepeu“ wobec ich doniosłego dla rządu sowieckiego znaczenia, objął znany działacz bolszewicki Miedwiediew.

Przyjazd marsz. Focha do Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 marca.

Oficjalnie komunikują: Na uroczysty obchód Święta Narodowego w dniu 3 maja b. r. **przyjeżdża do Warszawy marszałek Foch** w towarzystwie gen. Weyganda.

Dr. EUGENJUSZ BARWIŃSKI

Z niedawnych ale niedobrych czasów.

(Wbrew utartemu zwyczajowi... — O czasach, które wielu z nas pamięta. — Najmniej znamy epokę, w której żyjemy. — Czas zerwać pieczęcie z austrjackich aktów. — Okres „przytobiepaniestania i staćchcenia“. — Słowa były polskie, ale duch obcy! — Zbyteczna gorliwość. — Stanowisko hr. Agenora Gołuchowskiego).

I.

Lwów, 12. marca.

Wbrew utartemu zwyczajowi zamiast opowieści o dawnych dobrych czasach, zamierzam szereg luźnych szkiców poświęcić czasom bardzo nam bliskim.

Znaczna liczba ludzi, dziś będących przy życiu, pamięta dobrze najstarsze z tych czasów; znajdzie się jeszcze wielu takich nawet, którzy w latach tych jako dojrzali w życiu publicznem brali udział; omówić przyjdzie też często rzeczy tak świeże, które nawet młodsi w żywej mają pamięci.

A choć rzeczy te tak świeże, że niejeden jeszcze, co szkice te czytać będzie, w tem co się działo żywy brał udział — mimo to o czasach tych i wypadkach powszechnie tak mało się wie dzisiaj, a co się wie, wie się niedokładnie, a często nawet zupełnie fałszywie.

Epokę, w której się żyje, zna się najmniej. Jest to, zdawałoby się paradoks, a mimo wszystko tkwi w tem twierdzeniu głęboka prawda. Uczestnik jakiejś np. manifestacji wie właściwie o jej przebiegu znacznie mniej, niż obserwator, nie biorący czynnego udziału, patrzący na całokształt akcji zdaleka. Tak samo i współczesnym brak tej perspektywy koniecznej do ujęcia całokształtu wypadków: znają poszczególne objawy, szczegóły bardzo nawet dokładnie — ale brak im obrazu całości, a jeszcze bardziej wytłumaczenia i zrozumienia związku zjawisk i ich powodów.

O czasach tych nic jeszcze prawie nie pisano, bo było na to zawcześnie, bo nie należały jeszcze do historji. Dziś, gdy zamknęły się już jako okres skończony, gdy dostęp do tajemnic urzędowych, dawniej bezwarunkowo niedostępnych, już ułatwiony, jest rzeczą konieczną zabrać się do poznania tych wypadków, ich należytego oświetlenia, a co za tem idzie, dojść do ich należytego zrozumienia.

Niedawne to, ale i niedobre czasy.

Czasy strasznie ciężkiego despotyzmu, brutalnego ucisku, bezwzględnego gnębienia, szczytnych bohaterskich porywów, klęsk strasznych i cierpień męczeńskich minęły.

Zdawało się, że ciężar z nas wreszcie zdjęto, że nadeszły chwile wolności. Przyszła konstytucja, sejm, autonomja krajowa, spolszczenie urzędów i szkolnictwa, minister rodak, namiestnik Polak. Przyszedł czas, gdy reprezentacja narodowa uważała za odpowiednie wyrzec słowa: „Przy Tobie Panie stoimy i stać chcemy.“

A jednak, mimo porównań z innymi zaborami, mimo niemożliwości nie przyznania, że było nam w Austrji niesłychanie lepiej i swobodniej niż gdzie indziej — mimo wszystko niepodobna nie stwierdzić, że były to jednak niedobre czasy, tak niedobre, jak nikomu z współczesnych nawet na myśl nie przyszło.

Słowa były polskie — ale duch obcy. Niedobre te czasy sprawiły, że urzędnicy Polacy, którzy stali na czele rządu, często, mimo że byli dobrymi Polakami, tak bezgranicznie byli przejęci duchem lojalności, że nawet zrozumieć nie mogli, że to czyniąc, nie są w zgodzie z naszym interesem.

Niema mowy o tem, by wskazanem było wówczas prowadzić otwartą walkę z rządem centralnym, sabotować jego zarządzenia, stosować bierny opór — bo to byłoby wówczas nietylko nierozsądnem, ale nawet w wysokim stopniu szkodliwem i niebezpiecznem — bo spowodować by musiało nieuchronnie katastrofę i utratę tego, co się już zdobyć udało — ale można było przynajmniej ustrzedz się tego, by nieraz nie być plus catolique que le pape. A jednak często nawet tam, gdzie Wiedeń nie miał możności wglądnąć, nawet tam, gdzie zarządzenia rządu centralnego były tego rodzaju, że bez naruszenia ich mo-

Paragraf 19!

Lwów, 12. marca.

Otrzymujemy następujące pismo:

Odnośnie do notatki w Nr. 51. „Gazety Lwowskiej" z ... marca b. r. pod tytułem: „Co się dzieje w obozie ruskim" upraszamy uprzejmie na podstawie § 19. ustawy prasowej o umieszczenie w najbliższym numerze „Gazety Lwowskiej" na tem samem miejscu i temi samemi czcionkami następującego

sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby Towarzystwo ubezpieczeń „Dnister" chyliło się ku upadkowi, natomiast prawdą jest, że towarzystwo ubezpieczeń „Dnister" rozwija się prawidłowo i że premje asekuracyjne wzrosły w r. 1922 w porównaniu z rokiem poprzednim o 225 miljonów Mp. Nieprawdą jest, jakoby wzbogaceni chłopi nie chcieli się dalej ubezpieczać, ani odnawiać starych polic ubezpieczeniowych, natomiast prawdą jest, że mimo niezgodnej z przepisem art. 42. ustawy z 23/6 1921 Dz. U. R. P. poz. 395 agitacji, włościanie garną się do swego towarzystwa „Dnister", a przeciw nieprawnemu ściąganiu premji przez P. D. U. W., bronią się masowemi zażaleniami do wyższych władz administracyjnych i płacą dalej premje do „Dnistru". Nieprawdą jest, jakoby obecne wpływy kasowe nie pokrywały płac personalu biurowego natomiast prawdą jest, że towarzystwo jest silnie ufundowane i niema żadnych trudności w wypełnieniu swoich zobowiązań. Nieprawdą jest, jakoby fundusze zapasowe „Dnistru" były na wyczerpaniu i jakoby musiała nastąpić likwidacja interesów tej instytucji, natomiast prawdą jest, że na odbytem dnia 16. tego b. r. w obecności Komisarza rządowego posiedzeniu Rady nadzorczej „Dnistru" dotowano obficie fundusze rezerwowe, a ponadto została znaczna nadwyżka bilansowa.

Z poważaniem
Towarz. wzajem. ubezpiecz.
„DNISTER"

Peżański Dr. Fedak.

żna je było łagodniej interpretować, często bez potrzeby koniecznej, niejakoby ex propria diligentia stosowano zbytnią, wygórowana, służalczą gorliwość, bez nakazu z góry wydawano zarządzenia mające na celu tłumienie objawów uczuć narodowych w życiu publicznem, szkole.

Nawet człowiek tej miary co Gołuchowski, który przecież dla kraju niewątpliwie położył niespożyte zasługi, niechętnie patrzył na takie objawy i starał się je jako szkodliwe gdzie mógł tłumić i przygłuszać. Dość wspomnieć o jego trudnych do usprawiedliwienia praktykach stosowanych z taką bezwzględnością wobec uczestników powstania i to nie zaraz, po jego upadku, ale później znacznie, w latach siedmdziesiątych — jak haniebne wydanie Agatona Gillera, prześladowanie i wydalenie Strusia-Sawickiego — o ciągłych tłumieniach wszelkich manifestacji narodowych, a zmuszaniu wszelkimi środkami narodu, by o swej przeszłości zapomniał.

(d. n.).

W sprawie drożyzny leków.

Jak normuje się ceny w aptekach? — Z 33⅓ procentowego zysku pokrywa się koszt prowadzenia przedsiębiorstwa. — Koszty zakupu i sprowadzenia artykułów. — Płace personalu. — Sporządzeni e jednej recepty kosztuje 2000 mk. — Lekarstwa tańsze stosunkowo dziś, niż przed wojną. — Widoki na przyszłość. — Dążmy do wytworzenia własnego przemysłu chemicznego.

(mg) Drożyzna środków leczniczych, zwiększająca się z każdym niemal dniem, jest jedną z bolączek, trapiących obecnie nasze społeczeństwo. Zwłaszcza zaś ciężko odczuwa ją sfera inteligencji pracującej, wskutek fatalnych stosunków finansowych bardziej niż inne warstwy narażona na choroby, a wobec niesłychanych cen artykułów aptecznych pozbawiona możności leczenia się. Pragnąc przekonać się, czy i o ile drożyzna ta jest usprawiedliwiona, zwróciliśmy się z prośbą o informacje do jednego z wybitnych aptekarzy we Lwowie, członka prezydjum Izby aptekarskiej, który udzielił nam następujących wyjaśnień:

Lwów, 12. marca.

Ceny leków oznacza się w aptekach **na podstawie taksy rządowej**, która w pewnych odstępach czasu pojawia się w „Dzienniku Ustaw". Oznacza się je wedle przeciętnych cen zakupu, które dawniej nie ulegały zbytnim zmianom, obecnie zaś zmieniają się omal z dnia na dzień. Ponieważ wydanie odnośnej taksy i obliczenie stawek wymaga z natury rzeczy dużo czasu, przeto taksy te z reguły nie odpowiadają już zwykle istniejącym warunkom. Wynikała z tego dotkliwa krzywda dla aptekarzy, którzy wskutek tego nie chcąc sprzedawać ze stratą, nie zaopatrywali się w towary, lub też odmawiali wydawania leków, na co się słusznie skarżono.

Ministerstwo zdrowia, pragnąc ten nienormalny stan rzeczy zmienić i uznając zresztą argumenty sfer aptekarskich, **zezwoliło, by ceny poszczególnych leków w miarę zmian cen zakupu normowały wojewódzkie urzędy zdrowia**, nadając tego rodzaju określeniu charakter prowizoryczny aż do wyjścia nowej urzędowej taksy leków.

Ceny środków specjalnych określają Izby aptekarskie na podstawie udowodnionych cen zakupu, przyczem **dopuszczalny zysk aptekarza wynosi 33⅓ procent**, z którego **pokryte mają być wszystkie koszty prowadzenia przedsiębiorstwa.** Ceny te ulegają oczywiście częstym zmianom, ponieważ ceny nabycia artykułów wynikają z coraz bardziej zwiększających się **cen fabrycznych** artykułów, rosnących ciągle **opłat pocztowych, a przy wyrobach zagranicznych także wysokich opłat cłowych i zmieniającej się wartości marki polskiej.** Starania zawodu aptekarskiego o zwolnienie chociażby niektórych artykułów leczniczych i surowców niezbędnych od opłat cłowych, albo tylko ich zniżenia, pozostały dotychczas bez rezultatu. Prócz tych kosztów ponoszą aptekarze znaczne wydatki na przewóz przesyłek z dworca.

Pobory współpracowników aptekarskich zmieniają się co miesiąc na podstawie porozumienia interesowanych grup zawodowych. W lutym wynosiły pobory najmłodszych magistrów farmacji 600.000 mk., magistrów po 5 letnim okresie służby 750.000. Pobory za marzec ulegną znowu znacznej zwyżce.

Wobec znacznie zmniejszonej czynności w aptekach, zrozumiałej z powodu ogólnej drożyzny, która zmusza wielu do ograniczenia wydatków na leczenie się, ilość recept sporządzanych w aptekach lwowskich określić można przeciętnie liczbą 40. Koszty personalu aptekarskiego obliczone w stosunku do ekspedjowanych lekarstw wynoszą przeciętnie około **2.000 mk. za sporządzenie jednej recepty.** Obniżają się one jednakże nieco skutkiem tego, że pewną rubrykę dochodów apteki stanowi t. zw. „ręczna sprzedaż", która zresztą także uległa pewnej redukcji.

Jeżeli publiczność niejednokrotnie ma wrażenie, że ceny apteczne są wygórowane, to dzieje się to głównie wskutek tego, że lekarstwa kupuje się z konieczności, bez względu na chwilowy stan majątkowy, a więc czasem i w chwilach, kiedy każdy wydatek wydawać się musi dotkliwym. Naogół trzeba stwierdzić, że ceny leków z wyłączeniem nielicznych artykułów zagranicznych nie wzrosły bynajmniej w stosunku do wzrostu cen innych przedmiotów. Porównanie przedwojennych cen środków leczniczych w stosunku do cen chleba, obuwia, zapałek, czy pomarańcz wykazałoby, że **lekarstwa są dziś tańsze niż przed wojną.** N. p. **proszek aspiryny** który przed wojną kosztował **10 hal.** (tj. tyle co ćwiartka chleba lub bilet tramwajowy), dziś kosztuje **200 mk.**, natomiast ćwiartka chleba **500 mk.**, a bilet tramwajowy **400 mk.** Recepty, za których sporządzenie przed wojną płacono 2—3 kor., kosztują obecnie ⅓ lub ¼ tej kwoty w relacji złotej.

Różnica cen tych samych artykułów, jaką czasami spotyka się w aptekach wynika stąd, że publiczność porównuje nieraz cenę dnia poprzedniego i następnego, nie wiedząc, że taksa mogła właśnie tegoż dnia ulec zmianie.

Czy w najbliższej przyszłości spodziewać się można obniżenia kosztów lekarstw, rzecz to wątpliwa. Wolno jednakże wierzyć, że z chwilą uporządkowania naszej waluty nastąpi pewne ustalenie się cen leków i że publiczność ochroniona będzie od tych częstych zmian, które znosić musi nie bez przykrości. Nadzieje na przyszłość wiążą się z wszystkiemi staraniami, zdążającymi do **wytworzenia naszego rodzimego przemysłu chemicznego**, będącego jeszcze dotąd niestety w kolebce. Starania te, podejmowane już w Państwie naszem wróżą jednak, że przyjdzie czas, kiedy potrafimy sobie sami wystarczyć i staniemy się niezależni od fabrykantów obcych, którzy nie pomijają sposobności korzystania z swej przewagi ekonomicznej.

*

Dalsze głosy w tej sprawie inaczej ją oświetlające zamieścimy w dniach najbliższych.

Życie parlamentarne.

Zasiłki dla rodzin rezerwistów. — Uchwalenie ustawy o 6-proc. złotych bonach skarb.

Warszawa, 12. marca
(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Sejmowa Komisja wojskowa w obecności przedstawicieli Ministerstw spraw wojskowych, skarbu i spraw wewnętrznych **przyjęła projekt ustawy o zasiłkach dla rodzin rezerwistów** w drugiem i trzeciem czytaniu.

*

Komisja budżetowa w obecności Ministra skarbu Grabskiego obradowała nad rządowym projektem ustawy **o wypuszczeniu 6% złotych bonów skarbowych.** Przyjęto rządowy projekt z nieznacznemi zmianami. Zgodnie z projektem, ogólna suma bonów ma wynosić 50 miljonów zł. pol. równych frankom szwajcarskim. Termin emisji ustalono na dzień 1. kwietnia b. r. i zgodzono się na wydawanie bonów serjami, każda z terminem 6-miesięcznym płatności. Termin przedawnienia ustalono na lat 10.

—o—

Przed ustaleniem granic wschodnich.

(NASTROJE W KRAJU).

Lwów, 12. marca.

(W.) Jak nas informują z wiarygodnych sfer ukraińskich sprawa ostatecznego ustalenia granic Małopolski wschodniej wedle dotychczasowego stanu posiadania, **nie wywarła wśród ludności ruskiej żadnego wrażenia, a wśród włościan okazuje** się nawet pewne zadowolenie, **że skończy się nareszcie prowizorjum, na którem oni właśnie wychodzili najgorzej**, gdyż nie mogąc słuchać podwójnych rozkazów, cierpieli wskutek tego moralnie i materjalnie wwóżnoraki sposób. **Włościaństwo ruskie i znaczna część inteligencji uznają szczerze suwerenność Polski**, a pragną tylko zreformowania administracji.

Projekt neutralizacji Małopolski wschodniej, przedłożony obecnie Radzie Ambasadorów przez ukraińskie koła emigracyjne **nie ma za sobą wcale opinji ludności miejscowej lecz jest tylko wymysłem fantazyjnym Petruszewicza i Ski. Dla popierania tego projektu wysłano do Paryża dyplomatę ukraińskiego Dra Witwickiego, który instancjonuje** za nim u delegatów państw reprezentowanych w Radzie Ambasadorów.

Na urzeczywistnienie tego projektu nie liczą jednak nawet tutejsi najzagorzalsi politycy ukraińscy i wyrażają przekonanie, że zawiodzie on tak samo, jak ostatnio zawiodły konszachty Petruszewicza z Rakowskim.

—o—

Pokój będzie zawarty w Konstantynopolu?

Paryż. (PAT) „Temps" donosi, że Francuzi i Anglicy nie sprzeciwiają się **wyborowi Konstantynopola jako miejsca przyszłych rokowań.** Mussolini wskazał wprawdzie na niedogodności **tego wyboru, jednak nie zgłosi sprzeciwu.**

Okupacja Zagłębia Ruhry a ruch towar. na kolejach

Lwów, 12. marca.

Z powodu okupacji Zagłębia Ruhry ogłoszono na polskich kolejach ograniczenia przewozowe, zarządzone na kolejach niemieckich. Ogłoszenie wymienia zajęte stacje i dworce kolejowe na lewym brzegu Renu i w okupowanej części okręgu dyrekcyjnego. Essen oraz nieczynne stację tegoż okręgu. — Zakazanem jest przyjmowanie wszelkiego rodzaju przesyłek drogą przez okupowane linje dyrekcji kolejowej Essen z wyjątkiem środków żywności, przeznaczonych do zajętej części okręgu Kolońskiego, tudzież przyjmowanie wszelkich przesyłek do dworców nieczynnych. Z pod tego ostatniego zakazu wyjęte są jednak środki żywności, co do których mają się nadawcy porozumieć z odbiorcami i wysyłać je do stacji otwartych dla ruchu, a leżących w sąsiedztwie stacji nieczynnych. To samo odnosi się też do przesyłek drzewa kopalnianego i wapna.

Słuszne zarządzenia.

Do wiadomości naszych władz kolejowych.

Lwów, 12. marca.

Od jednego z prenumeratorów naszego pisma otrzymujemy na tępujące uwagi: Jak słusznie zauważono w ogłoszonym w Nr. 55 „Gazety Lwowskiej“ artykule p. t. „Kolejowa taryfa osobowa w Niemczech, a w Polsce“, przyzwyczailiśmy się niemal każdego miesiąca do ustawicznego podnoszenia taryfy osobowej na kolejach. Podobnie dzieje się i w Niemczech. Przejście z taryfy starej do nowej nie dzieje się tam jednak tak dotkliwie odczuwać podróżującej publiczności, jak u nas, o czem — wracając właśnie z Niemiec — osobiście się przekonałem. Gdy bowiem w Polsce podróż na podstawie biletu nabytego po cenie tańszej, musi być rozpoczęta najpóźniej przed godziną 12 w nocy przejściowej, można w Niemczech z biletem takim odbyć podróż jeszcze przez dwa dni po wejściu w życie nowej taryfy bez wszelkiej dopłaty. Skutek jest ten, że publiczność, chcąca korzystać jeszcze z tańszej taryfy, rozkłada się liczebnie na kilka dni, podczas gdy u nas w ostatnim dniu ważności taryfy tańszej panuje natłok i ścisk we wszystkich pociągach, zaś w pierwszych dniach obowiązywania nowej taryfy... próżnia.

System ten należałoby i u nas zastosować. (Oby jednak do dalszych podwyżek już nie przyszło! Przyp. Red.).

—o—

Zjazd miast.

Kraków, 11 marca.

W sobotę odbył się w Krakowie zjazd delegatów miast Małopolski i Śląska cieszyńskiego. Ogółem reprezentowanych było 28 miast i miasteczek. Zjazd zagaił prezes Koła miast małopolskich i Śląsk cieszyńskiego, prezydent m. Lwowa Neumann, poczem wybrano prezydjum zjazdu w następującym składzie: przewodniczący prez. m. Rzeszowa dr. Krogulski, dalej burmistrze m. Złoczowa i Rohatyna, pp. dr. Strusiński i dr. Lang. Referat na temat: „Zagadnienia finansowe miasta w dobie obecnej“ wygłosił wiceprez. m. Krakowa dr. Wielgus. Następnie referenci scharakteryzowali katastrofalne położenie wszystkich gmin i zaznaczyli, że jeżeli Rząd nie pośpieszy z doraźną pomocą zarówno członkowie Rad miejskich, jak i członkowie zarządów miast złożą swoje mandaty. Pod koniec obrad uczestnicy zjazdu uchwalili jednogłośnie szereg rezolucyj, zmierzających do sanacji rozpaczliwych wprost stosunków miast. Osobno wybrana delegacja ma po-stulaty te przedstawić Rządowi i wskazać groźne następstwa w razie dalszej zwłoki.

Wyjazd Min. Skrzyńskiego do Paryża i Londynu.

Podróż Ministra stoi w związku ze sprawą ustalenia wsch. granic Polski.

Warszawa, (AW.) Minister Skrzyński wyjechał dn. 11. bm. do Paryża i Londynu w towarzystwie pp. Józefa Potockiego i Czaikowskiego. Kierownictwo Min. spraw zagr. objął gen. Sikorski.

„Kurjer Polski“, organ stojący blisko Min. spraw zagr., opatruje powyższą wiadomość następującym komentarzem: „Obecność Ministra Skrzyńskiego podczas konferencji Ambasadorów w Paryżu może mieć ogromne znaczenie, szczególnie co się tyczy prac związanych ze stroną redakcyjną aktu uznania granic wschodnich Polski, gdyż każda niedokładność w tej sprawie może mieć ujemne następstwa w przyszłości.“

Dzienniki dowiadują się, że Min. Skrzyński ma odbyć w połowie b. m. konferencję z Poincaré'm, na temat najważniejszych problemów politycznych chwili obecnej.

Skandaliczna afera w czeskiej dyplomacji

Poseł czeski w Tokio i jego sekretarz. — Intrygi i oszustwa. Jak urzędował pan poseł Pergler? — Niezwykły szantaż.

Lwów, 12 marca.

Ogromne wrażenie wywarło w Czechach zdemaskowanie przez prasę skandalu, jakiego w ciągu 2 lat ostatnich widownią było poselstwo republiki czesko-słowackiej w Tokjo.

Oto mianowany w r. 1920 posłem czeskim w stolicy Japonji niejaki Karol Pergler, Czech amerykański „urzędował“ w ten sposób, że wszystkie czynności, do których był osobiście obowiązany, powierzył swemu sekretarzowi, Nowakowi, indywiduum z pod ciemnej gwiazdy. Nowak otoczył nietylko poselstwo czeskie w Tokjo siecią brudnych intryg, ale wciągnął w nie także ministerstwo spraw zagranicznych w Pradze.

W rezultacie zażądano stamtąd usunięcia Nowaka, — ów wszakże sfałszował depeszę, podobnie jak i drugą w tej samej sprawie, w ten sposób, że kazał sobie wypłacić poważną kwotę tytułem odszkodowania, poczem wyjechał do Ameryki, towarzysząc Peglerowi i jego żonie. Gdy nowe to oszustwo wyszło na jaw, wysłano z Pragi nowy kablogram i wtedy dopiero Pergler, zaalarmowawszy cały aparat policyjny Japonji, Ameryki i nawet Anglji, spowodował aresztowanie swego pupilka.

Nie koniec jednak na tem: Okazało się wkrótce potem, że Pergler ma na sumieniu nietylko niedbalstwo. Wypłacał on sobie systematycznie wysokie „zaliczki“, które obracał na cele osobiste, nie zdając z ich użycia żadnych rachunków. — W ten sposób pan poseł naraził skarb czeski na miljonowe straty. Wreszcie podczas pobytu Perglera w Pradze, min. Benesz starał się go nakłonić do ustąpienia, co tenże przyrzekł uczynić zaraz po przybyciu do Ameryko. — Nie dotrzymał wszakże obietnicy, a na ponowne żądanie — zagroził opublikowaniem wszystkich skandalów poselstwa tokijskiego i nadaniem im charakteru afery politycznej. Pomimo to rząd praski zdecydował się wreszcie par force usunąć Perglera skoro okazało się, że ostatnio naciągnął on ambasadę czeską w Waszygtonie na 3000 dolarów pod pozorem, że do podjęcia tej kwoty upoważnił go Benesz.

—

Dwa olbrzymie wiece pracowników kolej.

Lwów, 12. marca.

W sobotę, 10 marca b. r., po południu, odbyły się dwa wiece pracowników kolejowych przy olbrzymim udziale uczestników; jeden w dużej montowni lwowskich warsztatów kolejowych, zainicjowany przez zawod. Zw. kolej„ na którym obecny był poseł Kuryłowicz oraz liczni delegaci z prowincji, a drugi zwołany przez Pol. Zw. kolej., w obecności posła Dolanowicza w lokalu Związku. Po obszernych referatach w sprawach ekonomicznego położenia i poprawy bytu pracowników kolejowych oraz projektów odnośnych ustaw uchwalono jednogłośnie rezolucję, domagającą się między innemi położenia kresu wzrostowi drożyzny, bezzwłocznego wydania pragmatyki służbowej oraz ustawy uposażeniowej, uwzględniającej żądania kolejarzy, podwyższania poborów ściśle według wzrostu drożyzny na pods awie dat Gł. Urz. statyst. tudzież odpowiedniego unormowania i wypłaty dodatków za służbę nocną, djet za wyjazdy służbowe, premji i t. d.— Wobec projektu wyodrębnienia kolei z ogólnego budżetu państwowego domagają się wreszcie pracownicy kolejowi wyrównania poprzednio wyrządzonych krzywd i zagwarantowania zdobytych i nabytych praw.

Postulaty swe uważają kolejarze jako minimum swych żądań, których bronić będą bezwzględnie wszystkimi możliwemi środkami.

Kupujcie Pożyczkę Złotą!

MAŁY FEJLETON.

MARJA KAZECKA.

Chiński salon.

Spłowiałe adamaszki, japońskie obrazy
Laotse z długą głową z kości wyrzeźbiony
Miniaturka świątyni, nefritowe wazy.
Błyszczący, zwięzły, twardy ich kamień zielony
I na tle kaugoińskiego bladego błękitu
Chińskie hafty z oponą chińską z aksamitu.

Nudzę się... do czytania jest dzisiaj za ciemno.
Chciałabym być na jakiejś nieodkrytej gwieździe
Czekam, czy się drzwi nagle nie rozwrą przede mną
A przez nie ktoś cichutko na palcach nie wejdzie
Niosąc trwożnie pachnące, leciuchno rozchwiane
Drżące z zimna bzów białych kępki cieplarniane

Kronika.

REDAKCJA „GAZETY LWOWSKIEJ“ OCENIAĆ BĘDZIE NA SWYCH SZPALTACH NOWE WYDAWNICTWA JEDYNIE TYLKO WÓWCZAS, GDY ONE NADSYŁANE BĘDĄ WPROST POD ADRESEM REDAKCJI, NIE ZAŚ JEJ POSZCZEGÓLNYCH CZŁONKÓW.

Wtorek, 13. marca. Rz. kat.: Krystyny. — Gr. kat.: Wasylyja. — Słowiański: Niecisława.

— Na świętego Grzegorza — idzie zima do morza, głosi przysłowie ludowe. Niechaj-że sobie idzie, bo płaksiwość jej tegoroczna dała się nam dobrze we znaki. Przez kilkunastu dni mrozu i śniegu darzyła nas ciągle mi-łem błotkiem. Wzdychamy do słońca choć lęk bierze, że i lato gotowe za przykładem jesieni i zimy płakać nad-miernie.

— Czcząc 60-tą rocznicę powstania styczniowego — jak już donosiliśmy — nadał Uniwersytet lwowski honorowe doktoraty uczestnikom tego ruchu narodowego: ks. prałatowi Chotkowskiemu, Wojc. Biechońskiemu, Bol. Limanowskiemu, Ang. Kwaśnickiemu, Marj. Dubieckiemu, Ben. Dybowskiemu, pułk. Zygm. Mineyce i Józ. Tretiakowi. Uchwała Uniwersytetu wymaga zatwierdzenia przez Ministerstwo W. R. i O. P. Po nadejściu tego zatwierdzenia odbędzie się prawdopodobnie w dniu 3. maja uroczysta Akademja ku uczczeniu 60-tej rocznicy, podczas której zostaną wręczone dyplomy nowym doktorom honorowym.

— Zjazd kuratorów szkolnych. W najbliższym czasie odbędzie się w Warszawie zjazd kuratorów okręgów szkolnych, który omówi na sprawę przeprowadzenia unifikacji w zakresie organizacji szkolnictwa w Polsce.

— Upaństwowienie Szkoły sztuk pięknych w Warszawie. Wczoraj w południe odbyła się w Warszawie uroczystość przejęcia przez Państwo Szkoły sztuk pięknych. Uroczystość zaszczycili swą obecnością prezydent Rzeczpospolitej p. Wojciechowski, marszałek Rataj i minister Mikułowski-Pomorski.

— Zjazd Dowborczyków. Z Warszawy telefonują: Wczoraj odbył się zjazd Dowborczyków. Po nabożeństwie w kościele Św. Jana, gen. Dowbor-Muśnicki wraz z delegatami udał się do prezydenta Wojciechowskiego, składając mu wyrazy czci w imieniu swojem i uczestników zjazdu. Wieczorem odbyła się wspólna wieczerza, na której gen. Dowbor-Muśnicki wzniósł toast na cześć prezydenta Rzeczpospolitej, zaznaczając, że nie jest to toast oficjalny, lecz płynący z głębi duszy. Grono uczestników zjazdu przyjęło to z entuzjazmem.

— Kongres stanu średniego. Z Berna Szwajc. donoszą: Termin odbycia międzynarodowego kongresu stanu średniego został ustalony na dni 18—20. września w Bernie i Lozannie.

Ograniczenie handlu dewizami i walutami.

Tylko 35 banków w Polsce będzie upoważnionych do tych transakcji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (M.) Rozporządzenie Ministerstwa skarbu, dotyczące **upoważnienia pewnej ilości banków do dokonywania transakcji dewizami**, ma być w ciągu dnia dzisiejszego podpisane przez Ministra Grabskiego. Ilość tych banków będzie ustalona w tych dniach i dosięgnie **prawdopodobnie cyfry 35-ciu.**

Banki te, dokonywać będą mogły kupna i sprzedaży walut, oraz dewiz zarówno w swoich centralach jak i oddziałach, lecz **wyłącznie tylko w następujących miastach: Warszawa, Lwów, Kraków, Łódź, Wilno, Poznań, Bydgoszcz i Bielsko, Biała.**

— **Zjazd b. wojskowych państw sprzymierzonych.** W kwietniu ma się odbyć w Rumunji ogólny zjazd byłych wojskowych wszystkich państw sprzymierzonych, pod hasłem obrony wspólnych ideałów i wzajemnej pomocy.

— **Sprawozdanie z rokowań drezdeńskich.** Z Warszawy telefonują: Przybył tu przewodniczący do rokowań polsko - niemieckich w Dreznie p. Kazimierz Olszowski celem złożenia sprawozdania z przebiegu rokowań.

— **Ruch służbowy.** Ministerstwo W. R. i O. P. zamianowało Wojciecha Brzegę etatowym nauczycielem snycerstwa figuralnego w państwowej szkole przemysłu drzewnego w Zakopanem.

— **Ozdobne wydawnictwo perjodyczne** stanowi nieobojętny nabytek w salonie ludzi myślących o czemś więcej poza przedmiotami pierwszej potrzeby. „Salon literacki“, ukazujący się w Poznaniu, ilustrowany bogato, ze starannie dobraną treścią literacką, spełni taką misję w sposób odpowiedni i witany być musi jako towarzysz i informator literacki sympatyczny i pożądany.

— **O daninę państwową.** Magistrat król. stoł. miasta Lwowa wzywa tych wszystkich, którzy dotąd jeszcze nie uiścili w zupełności daniny państw., ażeby natychmiast wyrównali wszelkie z tego tytułu zaległości (ratusz III. p., drzwi 118), a to pod bezwzględnym rygorem zastosowania nadzwyczajnych środków przymusowych w razie nieuczynienia zadość niniejszemu wezwaniu najpóźniej do dnia 20. marca 1923.

— **Z „Sokoła“.** Zwyczajne walne zgromadzenie członków polskiego Towarzystwa gimnast. „Sokół-Macierz“ we Lwowie odbędzie się w poniedziałek, dnia 26. marca b. r., o g. 6 wieczorem, w małej sali gimnastycznej „Sokoła-Macierzy“ przy ul. Sokoła l. 7, a w razie braku wymaganego statutem kompletu, dnia tegoż o g. 7 wieczór.

— **Konferencja w sprawie sanacji stosunków gospodarczych** odbędzie się dzisiaj o g. 6 wieczorem w sali sekcyjnej Izby handlowej i przemysłowej. Na porządku dziennym znajdują się: Projekt ustawy o naprawie skarbu, oraz referat r. Aleksandra Lewickiego.

— **Ograniczenia wywozowe.** Główny Komisarz dla zwalczania drożyzny p. Hartleb wyjaśnił, że wywóz zboża, tłuszczów, mięsa, bydła i świń jest zakazany i żadne zezwolenia co do tych artykułów nie będą dawane. Cukru wywiezie się tylko tę ilość, co do której istnieją dawne zobowiązania. Zarządzenia dotychczasowe wpłynęły na ustalenie się cen hurtowych. Zauważyć już można w handlu zwiększoną podaż zboża.

— **Cofnięcie pozwolenia na wywóz zboża.** Z Warszawy telefonują: Komitet ekonomiczny Rady Ministrów cofnął udzielone kooperatywie rolnej pozwolenie na wywóz za granicę przygotowanej w Gdańsku znacznej ilości zboża. W ten sposób kilkaset wagonów tego zboża przejdzie do dyspozycji nadzw. Komisarza do walki z drożyzną.

— **O zniesieniu lwowskiej Izby skarbowej** donosi jedno z dzisiejszych pism porannych. Jak nas informują, wiadomość ta pozbawiona jest wszelkiej podstawy.

— **Redukcja urzędników** ma wedle informacji dziennikarskich nastąpić w dniu 1. kwietnia. Ustąpić mają z zajmowanych stanowisk przedewszystkiem ci, którzy ukończyli 35 lat służby i przekroczyli 60 rok życia. Wiadomość powyższa wymaga jeszcze potwierdzenia.

— **Gen. Haller skarży red. „Naprzodu“** o ogłoszenie szeregu artykułów, przedstawiających go jako prowodyra krwawych zaburzeń grudniowych w Warszawie.

— **Kina warszawskie** w tych dniach zostaną znowu otwarte z powodu dojścia do porozumienia między ich właścicielami a Magistratem.

— **Miljonówka.** W sobotniem ciągnieniu Miljonówki padła wygrana na Nr. 4,721.503.

— **Towarzystwo naukowe we Lwowie.** Posiedzenie Wydziału filolog. odbędzie się w poniedziałek, dnia 12. b. m., o g. 6 po poł. w Pracowni Bibljoteki Zakładu nar. im. Ossolińskich. Prof. Bruchnalski czytać będzie o Kopernika poemacie „Septem sidera“. Poczem nastąpi posiedzenie administracyjne Wydziału.

— **Z Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza.** Przy ul. Bourlarda 5, o g. 6.15, odbędą się w najbliższych dniach następujące wykłady: Wtorek, 13. b. m.: „Choroby zakaźne skóry ludzkiej“ (z obr. świetl.), asystent U. J. K. Dr. Mierzecki. — Środa, 14. b. m.: „Co to jest choroba“, Adjunkt U. J. K. Dr. Schusterówna. — Czwartek, 15. b. m.: „Dzieci umysłowo - anormalne“, Dr. med. et phil. Demianowski. — Piątek, 16. b. m.: „Człowiek - maszyna“ (z ob. świetln.), inż. Libański.

— (mg) **Zebranie w sprawie rozwoju kultury sadowniczej.** Onegdaj odbyło się w sali ratuszowej zebranie grona pedagogów i miłośników sadownictwa w celu omówienia sprawy podniesienia wśród młodzieży poziomu moralnego przez budzenie zamiłowania do ogrodnictwa i szerzenie kultury sadowniczej. Referat wygłosił p. Budzanowski, przedkładając zebranym myśl zakładania przez młodzież szkółek drzew i obsadzenia dróg całej Polski drzewami owocowemi. Po dyskusji postanowiono zwrócić się do władz z prośbą o zrealizowanie tego projektu.

— **Na zjeździe fachowych astronomów polskich w Toruniu** zatwierdzono na zasadzie referatu prof. Kamieńskiego (Warszawa) Statut Polskiego Towarzystwa Astronomicznego. Do Zarządu tego Towarzystwa powołano: na prezesa prof. Banachiewicza (Kraków), na wice-prezesa prof. Dziewulskiego (Wilno), na członków prof. Ernsta (Lwów), Kamieńskiego i Kępińskiego (Warszawa), Witkowskiego (Kraków). Zjazd wyłonił z siebie Komitet do zbierania funduszów na Narodowy Instytut Astronomiczny im. Kopernika z prof. Banachiewiczem (Kraków, Obserwatorjum Astronomiczne) na czele.

— **II-gi Kurs inżynierski z zakresu gospodarki cieplnej urządza Wydział mechaniczny** Politechniki lwowskiej w porozumieniu z Komitetem cieplnym Polskiego Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie w czasie od 4. do 7. kwietnia 1923 r. Opłata za cały kurs wraz z ćwiczeniami wynosi 20.000 mp. za wybrane godziny wykładów i ćwiczeń. Kierownictwo powierzono prof. inż. T. Fiedlerowi. Zgłoszenia z podaniem adresu należy przesyłać do 20. marca na ręce sekretarza kursu prof. dra R. Witkiewicza: Lwów, Politechnika. — Kwatery będą zarezerwowane tylko na wyraźne zamówienie.

— **Apteka czy czarna giełda?** W czasach przedwojennych przyzwyczailiśmy się do tego, że we wszystkich aptekach lwowskich pobierano za dany środek lekarski cenę stałą. Odchylenia od przyjętej reguły zdarzały się wprawdzie, ale rzadko i minimalne. Dzisiaj, obok orgji cen środków aptekarskich, spotykamy się jednak z faktem tak szalonych konceptów, uprawianych przez niektóre apteki, że dalsze milczenie w tej sprawie byłoby więcej niż lekkomyślnością. Ceny za lada proszek aspiryny różnią się w różnych aptekach o setkę mp.; opłaty, pobierane za lekarstwa inne, stosują się chyba do kursu franka czy dolara na czarnej giełdzie, spadek atoli walut zagranicznych w rachubę u pp. aptekarzy nie wchodzi, lekarstwa nie tanieją nigdy. Do specjalnie „zasłużonych“ na tem polu obywateli należy chyba właściciel apteki przy ul. św. Zofji, p. Markowicz, którego postępowanie wywołuje bezustanne skargi. Przypuszczamy, że Izba aptekarska zechce bliżej zająć się swoim członkiem.

— **Przestroga.** Warszawski „Moment“ ostrzega rodziców, by pilnie baczyli na swoje córki. Agencje handlu żywym towarem rozpoczęły po wojnie ożywioną działalność, wysyłając do różnych krajów europejskich liczny zastęp sprytnych pośredników, którzy potrafią otumanić łatwowiernych.

— (a) **Słuszne zarządzenie.** W Budapeszcie wydała policja zakaz brania ze sobą do kawiarń dzieci, albowiem przy ostatnich obławach zastano mnóstwo dzieci poniżej lat dziesięciu w towarzystwie rodziców.

— **Ruch okrętów w Gdańsku.** W ubiegłym tygodniu przybyło do portu gdańskiego ogółem 49 okrętów, w tem jeden z materjałem kolejowym dla Polski. 17 okrętów przybyło próżnych. W tymże tygodniu opuściło Gdańsk 43 okręty, w tem 11 z drzewem.

— **Urząd emigracyjny** przy Ministerstwie pracy i opieki społecznej zwraca uwagę stron, ubiegających się o wydanie paszportów do Stanów Zjednoczonych Ameryki, że z powodu przekroczonej już cyfry, wyznaczonej dla Polski na rok emigracyjny 1922/23, t. j. do dnia 1. lipca 1923, zwracanie się w jakiejkolwiek formie do tego urzędu o wydanie paszportów do Ameryki w obecnej chwili jest bezcelowe.

— **Przewóz kolejami bydła rzeźnego.** Ze sfer interesentów donoszą, że z powodu zażaleń na zbyt długotrwały przewóz oraz na nieuzasadnione przetrzymywanie przesyłek bydła, przeznaczonego na rzeź, w stacjach przejściowych, co przyprawia strony, nadające bydło do przewozu, o znaczne straty, otrzymały organy kolejowe ścisłe polecenie, zmierzające do jak najwydatniejszego przyśpieszenia wysyłki, przewozu oraz wydawania przesyłek bydła rzeźnego.

— **Repatrjantów,** którzyby chcieli dopomódz rodzinom swoim lub znajomym Polakom w Rosji, nie mającym z różnych względów prawa opcji na rzecz Polski, aresztowanym z powodów politycznych lub uciskanym przez władze sowjeckie, następnie tym wszystkim, którzy mając prawo repatrjacji, nie mogą się dostać na listy, celem wyjazdu z Rosji, prosimy, by nazwiska tych osób, miejsce zamieszkania, wiek, zawód i gotowość złożenia poręki za ich przyszłą lojalność wobec Państwa polskiego zgłosili w Komitecie obywatelskim opieki nad uchodźcami i repatrjantami przy KBK, ul. Zygmuntowska 4, w poniedziałek, 12. b. m., w godzinach od 9 do 14. Komitet.

— **Wielożeństwo w Rosji.** Sowjeckie trybunały rewolucyjne nie potępiają wielożeństwa. W motywach jednego z wyroków w takiej sprawie powiedziano, że jednożeństwo jest tylko obyczajem, a nie prawem i to, na co się zezwala mahometanom, nie może być wzbronione innym obywatelom.

— **Bezczelność przekupniów** dochodzi do granic pozornie niedopuszczalnych: za dwa zielone listeczki pietruszki żądają 100 mp.; za chrzan długości 15 cm., średniej grubości, tylko... 1500 mp.

— (h) **Kradzież w cegielni.** W cegielni przy ul. Zielonej 107, ubiegłej nocy skradziono pompę dwutłokową, wartości 2,500.000 mk.

— (h) **Uduszenie się przez połknięcie sztucznych zębów.** 20-letnia Fajga Cilla, zam. pod Dębem 10, połknęła wczoraj sztuczne zęby. Jakiś czas nie zdawała sobie sprawy z wypadku, dopiero gdy poczuła mdłości, rodzina zawezwała Pogotowie ratunkowe. Przybyła pomoc okazała się już spóźnioną, lekarz Pogotowia stwierdził śmierć przez uduszenie się.

— (h) **Usiłowane samobójstwo na tle niesnasek małżeńskich.** Przedwczoraj usiłowała pozbawić się życia przez zażycie proszku przeciwko pluskwom 30-letnia Helena B., zam. przy ul. Traugutta 9 a. Przyczyną rozpaczliwego kroku były niesnaski małżeńskie. Pogotowie ratunkowe po przepłukaniu jej żołądka pozostawiło chorą w opiece domowej.

— (h) **Kradzież maszyny do pisania.** Z biura Czerwonego Krzyża, przy ul. Bielowskiego 6, skradziono wczoraj po południu maszynę do pisania.

— (h) **Buciki wartości 100.000 mk.,** wziął sobie na pamiątkę, na odchodnem ze służby, posługacz w hotelu George'a Tomasz Hazor i za to osadzono go w aresztach.

— (h) **Nieszczęśliwy wypadek.** Z II. piętra realności przy ul. Gazowej 12, wskutek rozluźnionych poręczy, spadł na dół 3-letni chłopak i złamał nogę i obojczyk. Ciężko rannego opatrzyło Pogotowie ratunkowe i odwiozło do szpitala.

— (h) **Syn okrada ojca.** 15-letni Tadeusz Solankiewicz włamał się onegdaj do pracowni stolarskiej ojca przy ulicy Trzeciego Maja 10, gdzie skradł narzędzia stolarskie oraz ramy do obrazów. Rzeczy te spieniężył na pl. Krakowskim i z uzyskaną gotówką wyjechał w stronę Gdańska. W Warszawie zabrakło mu pieniędzy na dalszą podróż, wobec tego wrócił do Lwowa gdzie został aresztowany.

— (h) **Kradzież, która po kwartale wyszła na jaw.** Około Bożego Narodzenia zmarł w Nisku wdowiec, inżynier Piżyński. Po jego śmierci, służąca Agnieszka Budzińska, wraz z woźnicą Michałem Pawęską, ograbili doszczętnie z biżuterji i garderoby swego zmarłego chlebodawcę. Budzińska wyjechała na służbę do Lwowa i sprawa ucichła. Dopiero wczoraj wyw. Mulik dokonał jej aresztowania u służbodawcy p. Arnolda przy ul. Kochanowskiego 67, a przy dokonanej rewizji znaleziono u Budzińskiej wiele rzeczy, pochodzących z powyższej kradzieży.

— (h) **Sąd doraźny w Brzeżanach.** Onegdaj odbył się w Brzeżanach sąd doraźny nad 2 członkami osławionej bandy Rossa. Na ławie oskarżonych zasiedli Fr. Reichel i Jan Hoszowski, oskarżeni o napad rabunkowy na dom dzierżawcy młyna Weilerta. Trybunał skazał Hoszowskiego na 7 lat i Reichela na 10 lat ciężkiego więzienia.

Wieczór muzyki modernistycznej.

We Lwowie wystąpi z koncertem po raz pierwszy świetny pianista Zbigniew Drzewiecki, który zdobył sobie niezwykłe uznanie w Warszawie i za granicą w Berlinie, Wiedniu i Pradze. Będzie to wieczór, poświęcony wyłącznie dziełom muzyki współczesnej, dotąd przeważnie w naszem mieście na estradzie koncertowej niewykonywanych, a w szczególności utworom Szymanowskiego, Tasmana, Ravela, Debussy'ego i Prokofjewa (sławna Toccata). Koncert urządza nowe biuro koncertowe Tadeusza Biernata. Bilety do nabycia u B. Połonieckiego, ul. Klem. Tańskiej.

Z teatrów lwowskich.

Początek przedstawień o g. 7. wiecz.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Poniedziałek, 15. marca: „Aida“ 50 proc. zniżką.

Wtorek, 13. marca: Z powodu generalnej próby z „Orlęcia“ teatr zamknięty.

Środa, 14. marca: „Orlę“, sztuka w 6 aktach E. Rostanda (premjera).

Repertuar Teatru Małego (Gródecka).

Poniedziałek, 12. marca: „R. H. inżynier“ (50 procent zniżki).

Wtorek, 13. marca: „R. H. inżynier“

Fanny Dittner przed sądem.

(Ośmnasty i dziewiętnasty dzień rozprawy).

Wywody prok. Dukieta. — Wywody drów Linka, Macielińskiego i Arnolda. — Łączna suma odszkodow. wynosi przeszło 800.000 zł. pol.

Lwów, 12 marca

(-) Ponieważ postępowanie dowodowe ukończono jeszcze w sobotę o godz. 1[illegible]0, przeto tego samego dnia nastąpiły wywody prokuratora Dukieta. Prokurator w dwugodzinnem mówieniu podniósł wszelkie przestępstwa oskarżonej, udowodnione jej w postępowaniu dowodowem. Podkreślił oszczerczy charakter wszystkich doniesień oraz złą wolę oskarżonej. Zaznaczył, że Dittnerówna działała często z zemsty, a nie z patrjotyzmu. Zażądał zastosowania kary, przyczem jako okoliczność łagodzącą należy uwzględnić psychiczne obciążenie oraz to, że nie była dotąd karana, zaś jako obciążającą wielokrotne powtarzanie czynów karygodnych. Wkońcu domagał się prokurator wydalenia oskarżonej z granic Państwa Polskiego.

Dziś zaczęły się wywody zastępców stron poszkodowanych. Pierwszy przemawiał dr. Link, zastępca p. Załęskiej. W świetnem zwięzłem przemówieniu naszkicował w barwny sposób ciężkie czasy przeżyte we Lwowie. Następnie przedstawił cały ogrom nieszczęść i cierpień swej klientki. Jako odszkodowanie żąda wyroku sprawiedliwego i surowego oraz łącznie 100.000 złp. i trzech miljonów mkp. dla siebie tytułem zastępstwa.

Dr. Macieliński, zastępca dyr. Chodorowskiego, Chołodeckiego i Wierzbickiego w również doskonały sposób przedstawił cierpienia polskiego społeczeństwa i udowodnił, że jednym z głównych czynników, jakie spowodowały te prześladowania we Lwowie, jest oskarżona. Dla dyr. Chołodeckiego żąda 10.000 złp. dla p. Wierzbickiego 100.000 złp. dla dyr. Chodorowskiego 500.000 złp. oraz 3 milj. za zastępstwo dla siebie i 3 milj. za zastępstwo dla dr. Pierackiego.

Dr, Arnold zastępca inż. Witta żąda odszkodowania w sumie 3 tysięcy zł., które klient przeznacza na fundusz drogowy Rady Powiatowej w Stanisławowie oraz 3 miljony za zastępstwo dla siebie.

Sprawy gospodarcze.

Z TARGU ROPNEGO.

Cena ropy borysławskiej bez zmiany 800 mp. loko stacja kolejowa w cysternach nabywającego za 1 kg. Za ropę schodnicką na tychże warunkach chcą płacić ponad 1100 mp. Brak transakcji; ceny podane na podstawie ofert.

Z TARGU UDZIAŁAMI BRUTTO.

Z powodu soboty i niedzieli brak transakcji na targu. Po parodniowem ożywieniu, spowodowanem zakupnami podjętemi przez kupców przyjezdnych, usposobienie słabsze. Możność uzyskania nader wysokich procentów od gotówki pożyczonej, ogranicza bieg interesów.

Nieregularne nadsyłanie należytości za ropę bruttową, zniechęca również do handlu bruttami.

PRODUKCJA ROPY SPECJALNYCH GATUNKÓW.

Przed paroma dniami podaliśmy daty odnośnie do stanu robót wiertniczych i produkcji ropy w Drohobyckim Okręgu Górniczym. Oprócz tego dodać należy, że kopalnie naftowy w Okręgach Górniczych Jasielskich wynosi około 500 cystern ropy miesięcznie.

Pierwsze miejsce wśród producentów specjalnych gatunków zajmuje koncern naftowy Dąbrowa.

NOWE KOPALNIE NAFTY.

Na pg. 482 do 489 i 489/1. i II. w Mraźnicy założył przemysłowiec naftowy Józef Rothenberg kopalnię „Oceania“ i rozpoczął montowanie szybu Nr. I.

Jednocześnie ta sama firma podjęła na pg. 505, również w Mraźnicy, ruch kopalni Arnuśka, gdzie montuje się szyb Nr. I.

— **Dowiercenie szybu naftowego.** W ostatnich czasach dowiercony został w Tustanowicach szyb Dereżyce III. z produkcją około 3 cystern ropy dziennie. Wobec alarmujących wiadomości o systematycznym upadku produkcji ropy w Małopolsce, fakt ten zasługuje na specjalną uwagę. Dowiercenie szybu Dereżyce III., położonego w południowej części Tustanowic pozwala przypuszczać, że część ta, dotychczas słabo eksploatowana, obfituje w ropę.

—o—

GIEŁDA LWOWSKA OFICJALNA.

Waluty naogół ustalone. Dolary 44600—44800. Berlin 2,16—2,20. Wiedeń 63,50. Praga 1350.

W akcjach obroty skromne. Ze względu na rozpisanie subskrypcji, poszukiwane akcje Ćmielowskie. Pozatem transakcje w Zieleniewskim, Chodorowskich, Pezetach i Oykosach. Kursa naogół niezmienione.

Tendencja dla akcji zniżkowa, dla walut ustalona. Usposobienie ożywione.

Dziś tendencja zniżkowa. Dolary spadły od wczoraj o 500—600 punktów, podobnież stosunkowo inne. Obrót mimo to ożywiony.

Dolary amer. 4460—44700, 1-ki, 2-ki 44100—44200, dolary kanadyj. 43600—43700,1-ki, 2-ki 43100—43200 marki niem. po 10 tys. 218—222, m. niem. po tys. 280—285, Leje 212 do 215, drobne 210—212, kor. czeskie 1320—1330, kor. drobne 1310—1320, austr. tys. star. 1700—1800, setki stare em. 150—160, 50 kor. 45—50, 20 korony 20—24, 10 koron 19—12 drobne 0,50—0.55, austrjackie stempl. 64—65, austr. przekazy 66 do 66 i pół, ruble 5-setki 410—430, setki kacik 18—19, 25 rubli 1.00 do 1.10, 10 rubli 0.90—1.00, dumskie tys. 25—30, setki zwykłe 4—410, reszta drobnych 0.50—0.55, 250 rubli 16 do 18, karbowańce 0.80—0.90, hrywny 1.10—1.20, franki franc. 2600—2680, franki szwajcar. 8300—8500, funty szter.. 208000—212000,

Złoto: 20 kor. 212000—215000, 20 fran. 206.000—208000, 20 mark. 220000—224000, 10 Orubli 260000 do 263000, dolary ameryk. 42000 do 42200,

Srebro: korony austr.. 3050 do 3100, 5kor. 15800—16000, floreny 78000—8000, rubli 13000 do 13200.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. PAT) Notowania **wstepne** z dnia 12. b. m.: Berlin 0,0260; Holandja 212,20; Nowy Jork 535 i pół; Londyn 25,23; Paryż 32,45; Medjolan 25,70; Praga 15,95; Budapeszt 0,17 i jedna czwarta; Bukareszt 2,50; Belgrad 5,65; Sofja 3,10; Warszawa 0,0120; Wiedeń 0.0074 i pół; Austr. stempl. 0,0074 i

„Chliboroby“ w sprawie Małopolski Wsch.

Znamienny list pos. ks. Ilkowa do Prezesa Rady Ministrów.

Lwów, 12. marca.

Znany przywódca „chliborobów“ ruskich **pos. ks. Ilkow**, wysłał do Prezydjum Rady Ministrów w związku ze sprawą bliskiego uznania przez Radę Amabasadorów wschodnich granic Polski pismo, w którem **w imieniu „jedynej reprezentacji narodu ukraińskiego zamieszkującego wschodnie Województwa małopolskie“** prosi o zakomunikowanie Radzie Ambasadorów, iż stronnictwo **jego uważa sprawę zorganizowania stosunków na terenie Małopolski za czysto wewnętrzną kwestję narodową polsko-ukraińską,** do której uregulowania Rząd polski już przystąpił na podstawie postulatów przedstawionych przez wymienione stronnictwo ruskie.

W końcu pos. ks. Ilkow dodaje, że stronnictwo jego **nie bierze żadnej odpowiedzialności za wszelkie inne żądania ze strony czynników nieodpowiedzialnych** i niejednokrotnie skompromitowanych, gdyby zaś Rada Amabasadorów potrzebowała pewnych dalszych informacji w związku ze sprawą ustalania wsch. granic Polski, klub sejmowy stronnictwa „chliborobów“ **gotów jest udzielić ich za pośrednictwem posła polskiego w Paryżu.**

Bohater oszustw w intend. warsz.

Dobrana trójka. — Curiculum vitae Paszkowskiego. — Kolejno służy Niemcom i Rosjanom. — Oszukuje wszystkich. — Występy Bilewicza i Paszkowskiego w mundurach oficerów polskich. — Szybki awans. — Na wozie i pod wozem. — Powinęła się wreszcie sprytnym aferzystom noga. — Chyba kres złodziejskiej karjery.

Warszawa, 12. marca.

Sprawa wykrycia olbrzymiej defraudacji w intendanturze wojskowej nie przestaje być sensacją dnia. Pierwsze skrzypce w dobrze zgranem gronie aferzystów trzymał Władysław Paszkowski vel Jankowski. W kronikach policyjnych osobistość ta zajmuje poczesne miejsce. Jest on synem ongiś znanego w Warszawie inżyniera. Mając jeszcze lat 12, jako uczeń I. klasy, okradał namiętnie swych kolegów, za co został wyrzucony ze szkoły. Z tą chwilą Paszkowski staje się złodziejaszkiem już na wielką skalę. W okresie wielkiej wojny wchodzi w kontakt z agentami politycznymi niemieckimi, którzy jemu i niejakiemu Silbersteinowi powierzają pewne funkcje szpiegowskie oraz misję wysadzenia dynamitem mostów na Wiśle. Gdy Niemcy zbliżyli się pod Warszawę, Paszkowski zmienił zasadniczo swe „germanofilskie“ przekonania i przeszedł na służbę rosyjską. Terenem pierwszych jego gościnnych występów był Petersburg, gdzie wespół z Silbersteinem i niejakim Bilewiczem zaczął od oszustw i szantaży na szerszą skalę. Rewolucja w 1917 r. sprawiła, że Paszkowski i Bilewicz odegrali rolę inżynierów-oficerów rosyjskich. Bilewicz wraca po wyjściu Niemców do Polski, występuje w roli oficera, a na zasadzie podrobionych dokumentów zostaje przyjęty do korpusu oficerskiego.

Paszkowski, jako dostawca koni, dopuszcza się nowych szantaży, ale Bilewicz, jako major, wyciąga go z kłopotu i wyrabia mu papiery byłego oficera armji rosyjskiej. Na tej zasadzie Paszkowski wdziewa mundur podporucznika armji polskiej. Całą aferę jednak wykryła defensywa wojskowa. Obaj szantażyści zostali aresztowani. Bilewicz, uznany za rzeczywistego oficera (zdążył bowiem awansować na podpułkownika) odpowiadał przed sądem wojskowym. Paszkowskiego, jako cywilnego, oddano sędziemu śledczemu. Wypuszczony za kaucją, dopuszcza się nowych szantaży i podrobiwszy dokumenty, zostaje tym razem oficerem straży granicznej.

Po raz niewiadomo który, Paszkowski zdemaskowany, dostaje się do więzienia. Ale i teraz los sprzyja oszustowi — oto w siostrze Paszkowskiego zakochuje się jeden z dygnitarzy i ta okoliczność sprawia, że Paszkowski znowu odzyskuje wolność. Znowu — „da capo“ — podrobione dokumenty i znowu szarża oficerska. Tym razem już porucznika. Karjera wojskowa nie sprzyjała Paszkowskiemu, bo wkrótce zdemaskowano go i usunięto z armji.

Paszkowski kontynuuje swe praktyki aferzysty. Aranżuje aferę cukrową w Urzędzie wwozu i wywozu, za co dostaje się do więzienia. Kaucja złożona wraca mu wolność, poto, aby chorobliwy ten recydywista dopuścił się nowego szantażu w intendenturze.

Ujęcie wielkiej szajki włamywaczy.

Są to sprawcy kradzieży u Fanny Dittner i wszystkich futer we Lwowie.

(h) Przedwczoraj VI. Kom. P. P. wpadł na trop wielkiej szajki włamywaczy, która w porze zimowej dokonała kradzieży szeregu futer, oraz swego czasu dokonała głośnej kradzieży biżuterji u Fanny Dittner. Do dnia dzisiejszego aresztowano 13 osób, w tem kilku paserów. Część łupu zdołano już odebrać. Wynik dochodzeń, które są jeszcze w toku, trzymany jest na razie w tajemnicy.

Oszustwa giełdowe na 40 miljonów.

(h) W dniu wczorajszym policja lwowska przytrzymała Abrahama Kleina z Chrzanowa za oszustwo giełdowe w wysokości 40 miljonów mkp. na szkodę banku współdzielczego „Vis“ we Lwowie.

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 216 22. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wal en Ka etan Dziwiński uro zony 14 kwietnia 18 w Pieńkowcach pow. Zbaraż, pow łany do wojska austrjackiego 1914 r. zginąć miał w Karpatach na wzgórzu J worniu. Zarządzając powyższe postępowanie ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym tutejszemu sądowi lub kuratorowi adw. dr. Korpińskiemu w Ko owie poczem sąd na ponowną prośbę wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, 25 stycznia 1923. 1868

T. 2 7/22. Stanisław Pęcak syn Feliksa i Marji z Posady jaćmierskie, uczestnik wojny polsko-bolszewickie, zabrany do niewoli, leżał w szpitalu w Dybakowie na tyfus, gdzie w roku 1921 miał umrzeć. Wdrażając postępowanie edyktalne, wzywa się każdego ktoby miał wiadomość o życiu jego, by dał znać sądowi do jednego roku. Po upływie czasokresu na ponowny wniosek uznany będzie za zmarłego.

Sąd okręgowy
Sanok, 15 lutego 1923. 1914

T. IV. 240/22/2. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego i małżeństwa za rozwiązane. Jan Puda, syn Tomasza i Agnieszki z Hernasiów urodzony dnia 20 listopada 1881 r. w Koszarowie powiat Żywiec i tam zamieszkały, rolnik, biorąc udział w wojnie światowej jako żołnierz 14 batalionu strzelców polnych, ostatni raz pisał kartkę polową do swej żony dnia 15 lutego 1915 roku, poczem ślad o nim zaginął, a wedle pogłosek, miał on zginąć w polu zce koło Tarnowa w lutym 1915 roku. Gdy zatem można przyjąć że zaistniei warunki domniemania śmierci z ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzpp. i z § 112 kc. zarządza się na wniosek żony jego Agni szki Pudowej postępowanie celem uznania wyż wymienionego za zmarłego a małżeństwa między nim a wniosk dawczynią dnia 20 l tego 1906 r. zawartego za rozwiązane. Ogłasza się przeto wezwanie aby o zaginionym udzielono wiadomości sądowi. lub Dr. S. Fischgrundowi adwokatowi w Wadowicach którego ustanawia się kuratorem zaginionego i obrońcą węzła małżeńskiego. — Jana Pudę o ile żyje wzywa się, by stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w Gazecie Lwowskiej Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Wadowice, dnia 11 października 19 2 r. 1416

T. IV. 133/19 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Maksym Krawiec ze Zdyni, w sierpniu roku 1914 powołany jako woźnica wojskowy zaginął całkowicie od tego czasu. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 ust. c. przeto wdraża się na prośbę Jewki Krawiec postępowanie celem uznania za zmarłego i uznanie małżeństwa jego z Jewką Krawiec za rozwiązane. Obrońca węzła małżeńskiego ustanawia się Dr. Gabryszewskiego adwokata w Jaśle. Maksyma Krawca wzywa się, aby przed niniejszym wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 września 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Jasło, dnia 4. lipca 1922. 18 6

T. 146/22/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Pięta urodzony dnia 10 10 1897 syn Stanisława i Klementyny z Trzcinicy powołany do wojska w roku 1915 dostał się do niewoli rosyjskiej i od dnia 12 6 1917 wszelki słuch o nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 ust. c. zarządza się na wniosek Stanisława Pięty postępowanie celem wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. Drowi Lipińskiemu adwokatowi w Jaśle, którego ustanawia się kuratorem. Józefa Piętę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem i w inny sposób dał znak o sobie. Po dniu 15. października 1923 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Jasło, dnia 20. lipca 1922. 1804

T. IV 9/23/3. Franciszek Królikiewicz, syn Wojciecha i Antoniny urodzony w Wojniczu 1883 roku dostał się jako żołnierz austrjacki do niewoli rosyjskiej 1914 roku, przebywał koło Tobolska i w Omsku, gdzie miał umrzeć w roku 1916. Odtąd niema o nim wiadomości. Wobec domniemania śmierci wdraża się na wniosek Ewy Królikiewiczowej postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wzywa się o udzielenie Sądowi lub kuratorowi adwokatowi Drowi Barbackiemu w Nowym Sączu wiadomości o zaginionym, który winien w Sądzie tutejszym się stawić lub donieść o swem życiu. Na ponowny wniosek po 31. sierpnia 1923 wydanem zostanie orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Nowy Sącz, 31. stycznia 1923. 1910

T. IV. 162/22/3. Jan Zrółka, syn Tomasza i Marji, urodzony 1897 roku w Wierchomli wielkiej i tam zamieszkały, zaginął jako żołnierz austrjacki w czasie wojny z początkiem 1918 roku i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wobec domniemania śmierci wdraża się na prośbę Marji Jurczakowej postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wzywa się o udzielenie sądowi wiadomości o wymienionym, który winien w sądzie się stawić lub donieść o swem życiu. Na ponowną prośbę po 30 września 1923 wydanem będzie orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Nowy Sącz, 14, grudnia 192 . 1909

T. 183/22. Filip Węgrzyn, syn Antoniego i A... , rolnik z Długiego, walczył jako żołnierz 4 ... na froncie serbskim, włoskim w r. 1916 na ... skim w r. 1916 zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego ktoby o życiu jego miał jakąkolwiek wiadomość aby dał o tem znać Sądowi lub kuratorowi nieobecnego Dr. Sączce w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o zaginionym uzna go na ponowny wniosek za zmarłego a jego małżeństwo z Marją z Wolańskich za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się Dr. Sączkę adw. w Sanoku.

Sąd okręgowy.
Sanok, dnia 16. stycznia 19 3. 191

T. VI. 479/22 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tomasz Podsiadło rolnik z Kr... a powiat Kraków, przydzielony 1914 do 16 pułku ..., nie daje znaku życia. Gdy przyjąć należy, że zachodzi domniemanie śmierci wdraża się postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego ogłasza się wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. Tomasza Posiadłę wzywa się, aby przed podpisanym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd na ponowną ... po dniu 1 września 1923 wyda orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VI.
Kraków, dnia 12 lutego 1923. 1976

T. VI. 10/23 1. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Głowa, krawiec z Luboczy powiat Kraków, przydzielony 1914 do 20 pułku strzelców, nie daje znaku życia. Gdy przyjąć należy, że zachodzi domniemanie śmierci, wdraża się postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego i ogłasza się wezwanie, aby udzielono Sądowi lub obrońcy węzła małżeńskiego Dr. Salomonowi Gelbfuchsowi, adwokatowi w Krakowie wiadomości o zaginionym. Józefa Głowę wzywa się, aby przed podpisanym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 września 1923 wyda orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VI.
Kraków, dnia stycznia 19 1293. 1956

T. V. 11/21. 4. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Leonty Demian syn Jana i Marji z Dziutow, urodzony dnia 1 lipca 1876 we Wysowej gospodarz w Błochnarce, służył wojskowo od kwietnia 1915 i wedle zeznań świadków miał zginąć w bitwie pod Buczaczem w jesieni 1916 r. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wyż wymieniony poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Aleksandry z Ryżyków Demianowej postępowanie celem udowodnienia śmierci tegoż, a zarazem ogłasza się wezwanie, żeby do dnia 1 sierpnia 1923 albo sądowi albo adw. Drowi Lipińskiemu w Jaśle, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, oddział IV.
Jasło, dnia 5 stycznia 1923. 1933

T. VI 439/22. 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Jaworek wyrobnik z Płazy, powiat Chrzanów, przydzielony 1914 do 16 pułku pospolitego ruszenia według zeznań Stanisława Garlińskiego ranny w sierpniu 1914 nie daje znaku życia. Gdy przyjąć należy, że zachodzi domniemanie śmierci, wdraża się postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego i ogłasza się wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o zaginionym. Wojciecha Jaworka wzywa się, aby przed podpisanym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 września 1923 wyda orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 20 stycznia 1923 1955

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

U. VIII. 612/22/4. W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej! Oskarżonych Salkę Dick i Mircię Schwarz z Dobropola uznano winnemi przekroczenia z art. 19 ustawy z dnia 2 lipca 1920 nr. 67 Dz. p. p. tem popełnionego, że za artykuły koniecznej potrzeby żądały cen nadmiernych, a mianowicie w lipcu 1922 tytoń i papierosy sprzedawały po cenach wyższych aniżeli ceny monopolowe i za to zasądzono po myśli tejże ustawy oskarż. Mircię Schwarz na karę aresztu przez 7 dni i 2000 Mk. grzywny, a w razie nieściągalności 2 dni aresztu; Salcię Dick na 7 dni aresztu, który jej zamieniono na grzywnę w kwocie 3500 Mk., tudzież w myśl § 389 p. k. na zwrot kosztów postępowania karnego.

Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Buczacz, 27 października 1922 1920

U. 1188/22. Ogłoszenie. Stanisław Dobrowolski, rzeźnik w Żółkwi, został zasądzony za przekroczenie o lichwie na karę aresztu przez 6 dni, oraz na grzywnę 4000 Mk.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Żółkiew, 7 lutego 1923. 1919

U 781/22. Ogłoszenie. 1. Antoni Mniewski, 2. Kazimierz Czornobilski, 3. Jan Dobrowolski, rzeźnicy w Żółkwi, zostali zasądzeni za przekroczenie o lichwie na grzywnę po 30.000 Mk.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Żółkiew. 7 lutego 1923. 1918

L. cz. Cg. I. 111/23 1. Edykt. Strona powodowa Wasyl Czerepaniak w Siemuszowej wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Janowi Czerepaniakowi po Wasylu o odwołanie darowizny do L. cz. Cg. I 1/23/1. Audjencja do ustne, rozprawy została wyznaczona na 20 marca 1923 godz. 12 popoł. w tym sądzie biuro Nr. 36. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane ustanawia Katarzynę Czerepaniak żonę Jana w Siemuszowej kuratorem, który ją będzie zastępywał na jej koszt i niebezpieczeństwo, dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy oddział I.
Sanok, dnia 1 marca 1923 1915

C. I. 8/23. Edykt. Przeciw Michałowi Kołodziejowi, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiono pozew przez Stefana Capa o własność gruntu i na podstawie tego pozwu odbędzie się rozprawa 5 czerwca 1923 o godz. 9 przedpoł. a kuratorem ustanowiono Dmytra Kołodzieja z Gródka.

Sąd powiatowy oddział I
Gródek, 4 stycznia 1923 1917 1—2

AMORTYZACJE.

T. VI. 3 /23/1. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Eugenii Maszałkówny w Krakowie wdraża się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawczyni miał zaginąć wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Książeczka wkładkowa powiatowej kasy oszczędności w Krakowie Nr. 131 729 na 60.000 Mk. wystawiona na Eugenię Maszałkównę.

Sąd okręgowy cywilny oddział VI.
Kraków, dnia 29 stycznia 1923. 1963

UPADŁOŚCI.

L. cz. S. 1/ 3 1 Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Firmy Drukarnia Józefa Fischera w Krakowie wpisanego w rejestrze handlowym tudzież do majątku Maurycego Fischera w Krakowie właściciela powyższej firmy. Komisarz konkursowy D. Spitzer sędzia sądu okręgowego w Krakowie. Zarządca masy Michał Baranowski zarządca drukarni w Krakowie. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym sądzie, biuro Nr 41 I. p dnia 12 marca 1923 o godz. 11 przed połud. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 31 marca 1923. Audjencja rozpoznawcza w tym sądzie dnia 16 kwietnia 1923 o godz. 11 przed południem.

Sąd okręgowy cywilny oddział IV.
Kraków, dnia 24 lutego 1923. 1980

KONKURSY.

L. 640. Konkurs. Przy tutejszym Wydziale powiatowym jest do obsadzenia posada kasjera, któremu również inne czynności biurowe przydzielone będą — z poborami urzędnika państwowego XI stopnia służbowego wraz z wszystkimi dodatkami. Złożony egzamin z rachunkowości państwowej i praktyka kasowa pożądane. Podanie własnoręcznie napisane obejmujące przebieg życia przy dołączeniu metryki chrztu, świadectw z ukończonych studjów i z dotychczas wych zajęć, wnoszone być mają tutaj do 31 marca b. r. Posada ta nadana zostanie narazie prowizorycznie.

Nadwórna, dnia 9 marca 1923.
Komisarz rządowy dr. Jeż. 1935 1—2

WYROKI PRASOWE.

Pr. III. 16/23/2. Sąd okręgowy karny jako prasowy orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 493 p. k., że I. Treść zamieszczonego w nr. 47 perjodycznego czasopisma drukowego „Naprzód" z daty Kraków dnia 21 lutego 1923 z napisem „Komorowski i Paciorek wypuszczeni na wolność", względnie zawartych w nim ustępów zaczynających się od słów „...przyczem jako przyczynę śmierci", a kończących się słowami: „..od odpowiedniego orzeczenia znawców", zawierają przedmiotową istotę występku z art. VI. ustawy z 17 grudnia 1862 L. 8 Dz. p. p. z roku 1863. II Zarządzoną konfiskatę powyższego czasopisma zostaje zatwierdzoną.

Sąd okręgowy karny, Senat III.
Kraków, 23 lutego 1923. 18-9

FIRMY.

Firm. 591/22. Stow. I 8. Wykreślenie Firmy. Z rejestru firm Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wykreślono dnia 27 października 1922. Siedziba Stowarzyszenia: Tarnopol. Brzmienie firmy: Bank powiatowy w Tarnopolu zarejestrowane stowarzyszenie zarobkowe z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji. Skutkiem ukończenia likwidacji.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Tarnopol, dnia 21 października 1922. 1890 1—3

Firm. 58/23 Rej. B. I. 31. Wpis spółki akcyjnej. Do rejestru B. wpisano dnia 12 lutego 1923. Firma spółki Bank rolniczy, spółka akcyjna we Lwowie, filia w Jaro-

sław u; — po fran us u: Ba q e Agraire a Lwów (Lecpo); — po ang. sk: The A ricultury Bank Leo ol; — po n em ecku: Agrarbank in L mberg. S edziba: Lwów, filia Jarosław. Przedmiot: przedsiębiorstwa i działania stanowią: a) prowadzenie na własny lub obcy rachun k handlu artykułami z gospodarstwem rolnem w związku pozostającymi; b) tworzenie i prowadzenie na własny rachunek przedsiębiorstw przemysłowych z dziedziny przemysłu, służącego potrzebom rolnictwa; c) współudział w przeds ębiorstwach handlowych i przemysłowych związanych z gospodarstwem rolnem;) przyjmowan e pieniędzy na rachunek bieżą ; e) eskont i reeskont, oraz inkaso weksli; f) przekazywanie gotówki, oraz kupno i sprzedaż walut; g) zaliczkowan e papierów wartościowy h i towaró ; h) nabywanie wszelkich pretensyj handlowych. Prokuranc: Prokury udzielono dyrektorowi i kierownikowi fili Karolowi Talencemu, Janowi Orębskiemu, Zygmuntow. Tyr. emu i Kazimierze Sosnowsk ej w Jarosławiu zamieszkałym. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy umieszczą własnoręczn swe podpisy jeden członek rady zawiadowczej, wraz z jednym z dyrektorów lub prokurzysta, ub dwaj dyrektorowie, w każdym razie osoby nie należące do przełożeństwa Spółki podpisując firmę umieścić winny przy swym podpisie dodatek wskazujący pro urę. Podpisy na akcjach mogą być powielane mechanicznie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Przemyśl, 10 lutego 1923. 1902

Firm. 50/23. Z rejestru stowarzyszeń zarobkowych wykreślono firmę: S owarzyszenie spożywcze i wzajemnego kredytu urzędników i funkcjonarjuszy państwowych „Unia,“ w Nowym Sączu z powodu ukończenia likwidacji.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 17 lutego 1923. 1789

Firm. 265 Stow. III. 2064. Zmiany dotyczące wpisanej już firmy spółkowej. W rejestrze firm dla spółek z ograniczoną odpowiedzialnością wpisano dnia 13 stycznia 1923 przy firmie Polskie Towarzystwo odbudow w Tarnowie, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością następujące zmiany: 1. K pitał zakładowy Polskiego Towarzystwa odbudowy w Tarnowie, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, wynoszący według kontraktu spółki z dnia 14 marca 1921 sumę 1,500 000 Mk., uchwałą walnego zgromadzenia spólników z dnia 24 sierpnia 1922 został podwyższony do sumy 2,750 000 Mk. 2. Przyjęte przez spólników nasze wkładki zakładowe w sumie 1,250 000 Mk. wpłacone zostały do kasy spółki. 3. Spólnikowi amu lowi Saletrowi przemysłowcowi w Tarnowie udzielona została prokura do samoistnego prowadzenia przeds ębiorstwa spółki.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 13 stycznia 1923. 186

Firm. 1716 Rg. G. V. 129. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 20 listopada 1922. Siedziba firmy: Kraków zakład główny, filie Warszawa i we Lwowie. Brzmienie firmy: „E bape“ spółka handlowa przemysłowa i biuro inżynierskie, spółka z ogran. odpow. Zmiany uchwałą walnego zgromadzenia spólników z dnia 5 stycznia 1922 L. rep. 165 0 zmieniono § 5 i 9 kontraktu spółki z daty Kraków 27 marca 1919 ... rep. 4368 w ten sposób, że dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa rozszerzono na zastępstwo fabryk materjałów elektrotechnicznych, utrzymywanie garaży samochodowych, zakładanie i prowadzenie samochodowych warsztatów wytwórczych i reparacyjnych, oraz zakładów instalacyjnych elektrycznych i innych tudzież wykonywanie handu wytworami powyższych fabryk. Uprawnienie do zastępstwa spółki są trzej zawiadowcy. Trzecim zawiadowcą ustanowiono Ludwika Hubickiego w Krakowie. Prokurę udzielono Emiljowi Semanowi i Stanisławowi Federowiczowi w Krakowie zamieszkałym.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, 7 listopada 1922. 1881

Firm. 1780 Rg. G. VI. 203. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 25 listopada 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy Polskie Towarzystwo handlowe „Silwapol“, spółka z ogran odp. we Lwowie. Zmiany uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 9 listopada 1922 zmieniono art. VII. kontraktu spółki jak w odpisie złożonym w zbiorze dokumentów.

Sąd okręgowy cywilny jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, 16 listopada 1922. 1879

Firm. 1254/21 Rg. A. III. 156. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano: dnia 16 września 1921. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „P l grafia“, zakład foto-chemii-cynkowo-graficzny Władysław Tusek. Właściciel firmy: Władysław Tusek, Lwów ul. Potockiego 77. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy położy swój podpis właściciel.

Sąd okręgowy cywilny jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, 13 września 1921. 1880

Firm. 9 23 Rg. A 26 a. Prowadzącemu rejestr handlowy przy tut. sądzie okręgowym poleca się, aby w myśle rejestrze Oddział A przy firmie C. Warhanek, fabryka konserw, beczułek i tartak parowy w Mszanie dolnej wpisał, że Stefan Gunkel, inżynier w Wiedniu jest spólnikiem tej firmy i że Stefan Gunkel firmę tę podpisywać będzie samodzielnie pod jej brzmieniem C. Warhanek.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV
Nowy Sącz, 10 lutego 1923. 1895

Firm. 17 2. Rg. C. VI. 189. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 24 listopada 1922. Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy Sukiennicza spółka z ogr. odpow. Zmiany uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 3 września 1922 not. umowy rzytelniona pod l. rep. 21.346 zmieniono art. VI, IX XI, XV. kontraktu spółki jak w odpisie złożonym w zbiorze dokumentów. Zawiadowcy Schmerl Sandhaus, Natan Hoffman i Baruch Leib Schotefeld ustąpili. Spółka ma odtąd 3 zawiadowców, którzy są Józef Ackermann i dr. Tobiasz Langrock i Mojżesz Barnik. Do podpisu za spółkę potrzeba współdziałania dwóch zawiadowców, z których jed ym musi być Józef Ackerman wobec czego podpisywanie firmy następuje w sposób, że do wypisanego lub pieczęcią wybitego brzmienia firmy dołączają Józef Ackerman i jeden z d. l zych zawiadowców swe podpisy.

Sąd okręgowy jako handlowy oddzia IV.
Lwów, dnia 17 listopada 1922. 18 0

Firm. 114 2 /O. C. 11 116. Wykreślenie firmy. Z rejestru oddziału C wykreśla się: Siedziba firmy Kraków. Brzmienie firmy Zwórka słó turowych, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji. Zakład fabryczny we Lwowie nie mający firmy, ale samo brzmiącą istniejącego zakładu głównego skutkiem ukończenia likwidacji w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 24 grudnia 1921 l. r. 16 401. Dzień pisu 29 stycznia 1923.

Sąd okręgowy jako handlowy oddział II.
Kraków, dnia 26 stycznia 1923. 1729

Firm. 214/23/C V. 413. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddziału C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Pota “ fabryka wyrobów chemicznych Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem przedsiębiorstwa jest produkcja chemikaljów technicznych używanych w przemyśle tekstylnym, garbarskim metalowym i fotograficznym. Forma spółki: spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na mocy ustawy z 6/3 1906 Dz. u. p. 58 Dz. p. Kontrakt spółki z daty Kraków dnia 6 stycznia 1923 L. Rep. 7278. Czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy spółki wynosi kw tę 160.000 000 Mkp. (sto sześćdziesiąt miljonów marek polskich), wpłaconych w całości gotówką. Zawiadowcami Spółki ustanowieni i zostali w kontrakcie spółki inż. Stanisław Mrowec z miejscem w Katowicach ulica Kopernika l. 10 i inż. Dr. W ... Domnik zamieszkały w Krzeszowicach. Podpis firmy: Zawiadowcy podpisywać będą spółkę w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilją lub pod wypisanem brzmieniem firmy podpiszą dwaj zawiadowcy swoje nazwiska, lub też tylko jeden zawiadowca i prokurent. Ogłoszenia i zawiadomienia dotyczące wszystkich spólników będą umieszczane jednorazowo w jednym z dzienników przez Radę Nadzorczą na podstawie pełnomocnictw spólników poleconych. Rada Nadzorcza składa się najmniej z ośmiu a najwyżej z jedenastu członków. W kontrakcie spółki wybrano ośmiu członków Rady Nadzorczej. Dzień wpisu 8 lutego 1923.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział ...
Kraków, dnia 8 lutego 1923. 17..

L. cz. Firm. 1110/22. Likwidacja Spółki Dnia 28 września 1922 r. wpisano w rejestrze spółkowym przy firmie: „Tłok“ fabryka maszyn i warsztat reparacyjny Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Rzeszowie, że spólnicy spółkę tę na podstawie pisemnego oświadczenia z dnia 23 maja 1922 r. rozwiązali. Czynności likwidatorów obejmują zawiadowcy Otto Nowotny i Adam Rapa na podstawie § 89 ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością. Brzmienie firmy likwidatorzy podpisywać będą łącznie z dodatkiem „w likwidacji“.

Sąd okręgowy oddział IV.
Rzeszów, dnia 26 września 1922. 1875

Firm. 56 Rg. A. IV. 1V. 197. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 15 stycznia 1923. Siedziba firmy: Lwów, ul. Trzeciego Maja 2. Brzmienie firmy: Misalski i Kantorowski, Biuro inżynierskie i handlowo-przemysłowe we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) kupno i sprzedaż artykułów technicznych budowlanych rolniczych, b) pośrednictwo przy tranzakcjach handlowych przemysłowych, c) obejmowanie sporządzania projektów i przeprowadzenie budów przemysłowych innych, d) przeprowadzenie ocenowania zakładów przemysłowych i innych objektów, e) wszelkie inne interesa handlowe i przemysłowe powyższym pokrewne. Forma Spółki: Jawna Spółka handlowa od 2 stycznia 1923, oparta na kontrakcie spółki z daty L. ó 2 stycznia 1923. Jawnymi spólnikami są: Stanisław Misalski, inżynier we Lwowie ul. Kościuszki 10 i Stefan Kondratowski, inżynier we Lwowie ul. Zyblikiewicza 38. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy podpis spólnika Stanisława Misalskiego lub S. fan Kondratowskiego każdego z osobna. Czas trwania spółki jest nieograniczony:

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 11 stycznia 1923. 1765

Firm. 27/3. Spółka II 50 Zmiany i dodatki przy firmie Pierwsza Galicyjska Spółka akcyjna dla przemysłu naftowego, dawniej S. Szczepanowski i Ska skreśla się Mieczysława Kłodzińskiego jako dyrektora oraz Franciszka Klaus jako prokurenta, a wpisuje się Augusta Bouroza, Jerzego Hiasego i Pawła Setkowicza we Lwowie, Batorego 26, jako dyrektorów i J... Bielskiego Lwów, Senatorska 3 i Szarotty W... Lwów Batorego 26 ja o kollektywnowanych prokurentów spółki. Wpisano 10 lutego 1923.

Sąd okręgowy oddział II.
Kołomyja, 10 lutego 1923. 187.

Firm. 684/22. Rg. A. 174. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Do rejestru oddziału A wpisano dnia 16 listopada 1922. Siedziba firmy Podwołoczyska. Brzmienie firmy Natan Bomze handel towarów bławatnych Przedmiot przedsiębiorstwa handel towarów bławatny h. Właściciel firmy Natan Bomze kupiec w Podwołoczyskach.

Sąd okręgowy jako handlowy oddział II.
Tarnopol, dnia 7 listopada 1922. 18.2

ZAWIADOMIENIE.

Na Walnem Zgromadzeniu Spółki „WOLA JUSTOWSKA, Spółka z ogr. odp.“ w Krakowie odbytem na dniu 28. stycznia 1923 r. powzięta została uchwała postanawiająca rozwiązanie spółki i likwidację, która będzie przeprowadzona przez fizyczny rozdział gruntów własnością Spółki będących pomiędzy udziałowców. — Likwidatorami wybrani zostali WPP Dr. Zygmunt Marek, Dr. Eugenjusz Nitsch i Dr. Józef Woźniakowski adwokaci kraj. w Krakowie. — Po myśli § 91 ustawy z 6. marca 1906 r. L. 58 Dz. u. p. wzywa się niniejszem ewentualnych wierzycieli Spółki, aby wierzytelności swe zgłosili u pomienionych Likwidatorów.

1936 Dr. Eugenjusz Nitsch mp.
Dr. Józef Woźniakowski mp.

OGŁOSZENIE.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE akcjonarjuszy

OPTIMA Ski akc. dla WYROBÓW CZEKOLADOWYCH I CUKIERNICZYCH w Krakowie

odbędzie się dnia 7. kwietnia 1923 o godzinie 4-ej popołudniu w biurze fabrycznym przy ul. Krakusa 7 w Krakowie - Podgórzu

z następującym porządkiem dziennym:

1. sprawozdanie Rady Zawiadowczej z czynności za czas do 31 grudnia 1922,
2. przyjęcie do wiadomości zamknięcia rachunkowego za czas do 31. XII 1922 udzielenie Radzie zawiadowczej ab olutorjum,
3. przyjęcie do wiadomości i uchwal nie zmiany statutu spółki w myśl rozporządzenia Ministerstwa Handlu i Przemysłu i Ministerstwa skarbu z 15. stycznia 1923 (Monitor Nr. 32 z 9. II. 1923) odnośnie do III. emisji akcji,
4. wybór dalszych członków Rady zawiadowczej,
5. wybór komisji rewizorów rachunkowych na rok 1923 oraz uchwalenie wynagrodzenia dla rewizorów za rok 1922,
6. uchwalenie marki prezencyjnej dla członków Rady zawiadowczej,
7. zmiana statutu przez
   a) podwyższenie kapitału spółki o dalszych 300,000.000 Mp. tj. do ogólnej kwoty 400,000.000 Mp. przez wypuszczenie dalszych 600.000 akcyj wartości nominalnej po 500 Mp za sztukę,
   b) przez zmianę formularza drukować się mających akcji, upoważniającą Radę zawiadowczą do wydania akcji w serjach po 100, 50 i 10 sztuk w jednym egzemplarzu,
   c) zmianę §-u 31 statutu przez dodanie w ustępie 5. tegoż §-u po słowach „komitet wykonawczy może powierzyć jednemu“ słów „lub więcej“ tak, że zdanie to będzie brzmiało „komitet wykonawczy może powierzyć jednemu lub więcej ze swych członków obowiązki stale urzędujących członków Zarządu“.
7. Wnioski.

1934 RADA ZAWIADOWCZA.

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie 10.500 mp., z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie 12.000 mp., za granicą 14.000 mp. — Redakcja czynna od g. 8 rano do 2 popoł., z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor nacz. przyjmuje od g. 1—2 popoł. —Listów niefrankowanych należycie nie przyjmuje się. — Rękopisów Redakcja i Administracja nie zwraca. — Konto Poczt. Kasy O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska. Lwów. ul. Chorążczyzny 31.